



**Psu pomoc można.
Bocianowi już nie**

ALARM 24 – Ktoś doniósł, że nie mam odpowiednich warunków – żali się pani Aniela. I teraz ma problemy

STRONA 2

PIĄTEK-NIEDZIELA
25–27 WRZEŚNIA 2020

Redaktor wydania:

Agnieszka Mazuś

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 188 (6897)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Wyjątkowo nieudane wakacje

TURYSTYKA Ani większy komfort, ani niższe ceny, ani zmiana destylacji. Nic nas nie przekonało do zorganizowanych wakacji za granicą. Właściciele biur podróży załamują ręce. – Przypuszczam, że zimowe wyjazdy egzotyczne w ogóle nie dojdą do skutku albo będzie ich o 90 proc. mniej – szacuje jeden z nich



**BONY BIUROM
NIE POMOGŁY**

Bony turystyczne (500 zł na dziecko) można wydać na usługi hotelarskie i wypoczynek zorganizowany. Z najnowszych danych wynika, że pieniądze te trafiły przede wszystkim do hoteli. Biura podróży organizujące m.in. obozy i kolonie otrzymały tylko niewielką ich część.

Agnieszka Kasperska

Od marca do końca czerwca turystyka zagraniczna praktycznie nie funkcjonowała. Martwą w branży wiosnę i początek lata biura podróży zamierzały sobie odbić w wakacje.

– Wystartowaliśmy 3 lipca z Grecją. Potem doszła Hiszpania, Bułgaria, Chorwacja i Włochy – wylicza Jacek Woźniak z Biura Turystycznego Happy Tour w Lublinie. – Ale zainteresowanie ofertą było mniejsze od tego sprzed roku o około 70 proc.

Niewiele lepszy był sierpień, kiedy granice dla turystów otworzyła Turcja i Tunezja. We wrześniu za-

palono zielone światło dla Egiptu, ale zakończył się sezon w Chorwacji, Bułgarii i Albanii.

– Szacujemy, że we wrześniu będziemy mieli o połowę mniej turystów w porównaniu z wrześniem ubiegłego roku – przyznaje Woźniak. I dodaje, że osoby, które zdecydowały się polecieć w tym roku na wakacje nigdy nie odpoczywały w tak komfortowych warunkach. Mniej turystów to większy dostęp do hotelowych usług, czystsze obiekty i lepsze jedzenie.

– Ale nawet to do wyjazdów nie zachęca. Przypuszczam, że zimowe wyjazdy egzotyczne w ogóle nie dojdą do skutku z powodu

– Prowadzimy biuro od 22 lat. Zmagaliśmy się już z negatywnymi zdarzeniami i wiemy, że musimy mieć rezerwy pozwalające przetrwać słabszy okres. Teraz z nich korzystamy – mówi Jacek Woźniak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

obostrzeń w podróżach, albo będzie ich o 90 proc. mniej. Pod wielkim znakiem zapytania stoją też ferie – stwierdza Woźniak.

Biura próbowały ratować się zmianą oferty.

– Wcześniej oferowaliśmy głównie uzdrowiskowe wyjazdy na Białoruś, Ukrainę, Słowację, Czechy i Litwę. Ofertę zmieniliśmy na krajową, ale okazało się, że klientów i tak jest niewiele. – mówi prezes Krystyna Radzik z lubelskiego Biura Podróży „Anas”.

Właściciel Happy Tour podejrzewa, że zainteresowanie zagranicznymi wojażami do poziomu z bardzo dobrego roku 2019 powróci. Ale nie wcześniej niż za dwa lata.

– Mamy to szczęście, że prowadzimy biuro już od 22 lat. Zmagaliśmy się już z negatywnymi zdarzeniami jak zamachy terrorystyczne czy wybuchy wulkanów. Oczy-

wiście, nigdy nie były one o takiej skali jak epidemia koronawirusa, ale wiemy, że musimy mieć rezerwy pozwalające przetrwać słabszy okres. Teraz z nich korzystamy – mówi Jacek Woźniak.

– Ludzie obawiają się zakażenia koronawirusem więc nie jestem w stanie powiedzieć, jak będą w naszej branży wyglądały kolejne miesiące – przyznaje Krystyna Radzik. – Przygotowujemy ofertę, ale nie wiemy, czy ona się sprzeda. Nie wiemy też, czy wykupione już wyjazdy nie zostaną odwołane. Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce wszyscy się zaszczepimy i znów będziemy mogli podróżować.

Prezydent na kwarantannie

PANDEMIA Prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk na domowej kwarantannie. Zakażenie koronawirusem potwierdzono bowiem w szkole, do której chodzą jego dzieci.

To Szkoła Podstawowa nr 9 przy ul. Zygmunta Augusta 2. Zakażonych jest dwóch

uczniów podstawówki i jedna osoba z rodziny.

W związku z tym nowym ogniskiem na kwarantannę domową skierowano 68 osób, w tym 16 uczniów szkoły wraz z rodzinami. Nikt nie jest hospitalizowany.

– Rodzina pana prezydenta czuje się bardzo dobrze

i postępuje zgodnie z obowiązującymi procedurami. Prezydent pracuje zdalnie w domu – informuje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka białskiego magistratu.

– Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białej Podlaskiej zaopiniował wniosek o naukę zdalną dla klasy siódmej

w tej szkole, a na formalny wniosek oczekuje klasa trzecia – precyzuje Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Pozostałe klasy uczą się normalnie w trybie stacjonarnym. (EB)

WÓJTOWIE NA L4

Dotychczas zakażenie koronawirusem potwierdzono m.in. u burmistrza Łęcznej Leszka Włodarskiego, zastępcy burmistrza Kazimierza Dolnego Dariusza Wróbla oraz burmistrza Artura Pomianowskiego, a także u zastępcy wójta gminy Glusk Adama Kuny.

Biegły zmienia zdanie

ZBRODNIA Biegły opiniujący w procesie o zabójstwo starosty świdnickiego koryguje swoje stanowisko. Nie wyklucza już, że krew z ciała może wypływać nawet po śmierci. W pierwszym poszlakowym procesie na 13 lat więzienia skazany został przyjaciel ofiary

Jacek Szydłowski

Wiesław Jaworski, pierwszy starosta świdnicki, zginął w czerwcu 2017 r. Do zbrodni doszło na działce jego przyjaciela - Andrzeja R. Mężczyźni znali się od 30 lat. W dniu zabójstwa świętowali urodziny wnuczki Andrzeja R. Na imprezie byli jeszcze dwaj inni mężczyźni. Wszyscy pili alkohol.

Według prokuratury Andrzej R. zaczął zaczepiać kolegów. Dwaj z nich wrócili więc do swoich domów. Na miejscu został tylko Wiesław Jaworski. Rano gospodarz zadzwonił do znajomych

mówiąc, że na jego działce leży martwy człowiek. Okazało się, że zmarły to przyjaciel gospodarza. Przed śmiercią został dotkliwie pobity.

Nic nie pamiętał

Andrzej R. został zatrzymany. Tłumaczył śledczym, że był pijany i kompletnie nie pamięta co się stało. W sprawie nie było jednoznacznych dowodów, jedynie poszlaki. Prokuratura dowodzi, że Andrzej R. rzucił się z nożem na swojego przyjaciela, a potem bił go tępym narzędziem. Następnie miał przeciągnąć ciało w zarośla.

Mężczyzna nigdy nie przyznał się do winy. W grudniu 2018 r. został skazany na 13 lat więzienia. Ma też zapłacić 100 tys. zł żonie zmarłego. Zarówno śledczy, jak i obrońca odwołali się od wyroku. W procesie odwoławczym prokurator wniósł o zastrzeżenie kary i skazanie Andrzeja R. na 25 lat więzienia. Z kolei obrona domaga się uniewinnienia.

Skąd krew na ubraniu

– Na narzędziu zbrodni nie znaleziono DNA ojca. Były tam natomiast ślady ofiary i trzech innych osób – przypomina syn skazanego.

Kluczowe były krople krwi Jaworskiego na ubraniu Andrzeja R. Obrona dowodzi, że powstały one kiedy Andrzej R. zauważył ciało i próbował je przesunąć. Ale powołany w sprawie biegły konsekwentnie się z tym nie zgadzał. Oceniał, że plamy powstały podczas zadawania ciosów ofierze. Wykluczał, by krew mogła się wydostać z ciała po śmierci.

Innego zdania jest specjalistka z Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Jej zda-

niem krew może wydobywać się ze zwłok nawet wiele dni po śmierci. Gdy przedstawiła swoją opinię, główny biegły w sprawie zmienił swoje stanowisko.

Ślady już nie takie oczywiste

– Nie można wykluczyć powstania plam na spodniach Andrzeja R. również po śmierci Andrzeja Jaworskiego – pisze biegły w swojej opinii, która trafiła już do sądu. – Nie można wykluczyć, że

powstały w wyniku gwałtownego przemieszczania ciała.

W podobny sposób biegły odpowiada na szereg innych pytań dotyczących charakteru i sposobu powstania śladów. Tłumaczy, że swoje wcześniejsze stanowisko opierał na założeniu, że krew nie mogła wydostać się z ciała po zabójstwie. Nie wyjaśnia na jakiej podstawie tak twierdził.

Sąd Apelacyjny może teraz rozstrzygnąć sprawę lub skierować ją do ponownego rozpoznania. Sprawa wróci na wokandę 1 października.

Centrum Nauki nie w tym roku

Lubelski Park Naukowo-Technologiczny zerwał umowę z firmą, która miała urządzić w budynkach przy ul. Dobrzańskiego 3 Centrum Nauki. To oznacza, że nie powstanie ono do końca tego roku.

– Zarząd LPNT S.A. podjął decyzję o odstąpieniu od umowy z firmą Trias AVI ze względu na bardzo niski poziom zaawansowania prac i bardzo duże opóźnienia w realizacji projektu – informuje rzecznik prasowy marszałka Remigiusz Małecki.

W kwietniu władze LPNT ogłosiły, że Centrum Nauki w pomieszczeniach parku na lubelskim Felinie będzie gotowe do końca roku. Za 7 mln zł miała tu powstać interaktywna wystawa poświęcona robotyce, energii i odkrywająca tajemnice operacji laparoskopowych. Naszpikowaną najnowocześniejszą technologią wystawę miała przygotować Trias AVI.



Jedna z ekspozycji warszawskiego Centrum Nauki Kopernik

– W trakcie wizji lokalnej zarząd ocenił także jakość i innowacyjność wstępnych makiet przyszłych ekspozycji, które miały tworzyć Centrum Nauki. Stwierdzono, że ich jakość budzi zastrzeżenia – informuje Małecki. I dodaje, że LPNT już powołał grupę ekspertów,

k którzy pracują nad zmianami w koncepcji Centrum Nauki. Mają oni skoncentrować swoją uwagę na „innowacyjnych formach przedstawiania nowych technologii, dotychczas nie branych pod uwagę w projekcie, takich jak np. wirtualna rzeczywistość”.

Małecki zaznacza, że LPNT nie poniósł żadnych wydatków na rzecz firmy, z którą zerwał umowę i zapewnia, że sam projekt nie jest zagrożony. – Niebawem LPNT ogłosi nowy przetarg na wykonawcę – dodaje rzecznik.

SKO

KUL nie będzie karać Czarnka

KARY BRAK Rzecznik dyscyplinarny katolickiej uczelni odmawia podjęcia postępowania dyscyplinarnego wobec posła Przemysława Czarnka

Był wojewoda lubelski, obecnie poseł Przemysław Czarnek to też wykładowca KUL. W czerwcu na antenie TVP Info podczas dyskusji nad kwestią LGBT powiedział: – Brońmy rodziny przed tego rodzaju zepsuciem, deprawacją, absolutnie niemoralnym postępowaniem, brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka, czy o jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy z tą dyskusją.

Niemal od razu władze KUL wydały oświadczenie, że wypowiedź Czarnka nie była związana z jego działalnością akademicką i „w żaden sposób nie może być utożsamiana ze stanowiskiem uczelni”. Sprawa zo-

stała skierowana do rzecznika dyscyplinarnego KUL.

Jak ustaliliśmy, rzecznik zdecydował się nie podejmować postępowania. Potwierdza to rzecznik prasowy uczelni, Monika Stojowska.

Stojowska uczuła, że teraz ze stanowiskiem rzecznika dyscyplinarnego musi zapoznać się rektor uczelni, ks. prof. Mirosław Kalinowski. Musi on zgodzić się, lub nie, z opinią rzecznika.

– Jak na razie do rektora nie wpłynęło pismo od rzecznika dyscyplinarnego – zaznacza rzeczniczka.

Przemysław Czarnek to prawnik konstytucjonalista. Na początku września uczelnia poinformowała, że od października polityk obejmie stanowisko profesora KUL. Decyzję taką podjął były już rektor ks. prof. Antoni Dębiński.

SKO

REKLAMA

Prace interwencyjne w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (POWER):

PRACE INTERWENCYJNE - można zorganizować na dowolnym stanowisku pracy zarówno w przypadku pracy fizycznej jak też umysłowej. Jeżeli masz trudności z samodzielnym znalezieniem pracodawcy urząd pracy może skierować Cię na prace interwencyjne.

Uczestnikami projektu mogą być osoby młode **w wieku 18-29 lat** bez pracy, w tym osoby z niepełnosprawnościami, w szczególności te, które nie uczestniczą w kształceniu w systemie dziennym oraz szkoleniu.

Skierowanie do prac interwencyjnych może uzyskać osoba, która jest zarejestrowana jako bezrobotna w urzędzie pracy. Przyznanie wsparcia jest uzależnione od indywidualnego planu działania ustalonego z doradcą klienta w urzędzie.

Osoba skierowana na prace interwencyjne:

- zostaje zatrudniona przez pracodawcę i osiąga z tego tytułu wynagrodzenie,
 - zdobywa doświadczenie zawodowe,
 - jest objęta ubezpieczeniami społecznymi i zdrowotnymi.
- Okres zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych może wynosić od 6 do 18 miesięcy:**

- 6 miesięcy, pod warunkiem, że pracodawca będzie nadal zatrudniał skierowanego bezrobotnego po okresie refundacji przez co najmniej 3 miesiące,
- 12 miesięcy lub dłużej, pod warunkiem, że pracodawca będzie nadal zatrudniał skierowanego bezrobotnego po okresie refundacji przez co najmniej 6 miesięcy.

Pracodawca zainteresowany zorganizowaniem prac interwencyjnych powinien złożyć do urzędu pracy wniosek.

O organizację prac interwencyjnych może ubiegać się każdy pracodawca, który w ocenie urzędu pracy jest w stanie przeprowadzić je prawidłowo (np.: niebędący w stanie likwidacji oraz niezalegający z podatkami).

Pracodawca, który zatrudnił w ramach prac interwencyjnych skierowanych przez urząd pracy bezrobotnych otrzymuje **zwrot części kosztów** poniesionych na ich:

- wynagrodzenia,
- nagrody,
- składki na ubezpieczenia społeczne.

Pamiętaj:

Wniosek należy złożyć do urzędu pracy zanim zatrudnisz osobę bezrobotną. Dopiero po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku przez urząd i podpisaniu z urzędem pracy umowy określającej warunki organizacji prac interwencyjnych, możliwe jest zatrudnienie osoby bezrobotnej.

Gdzie szukać informacji?

Informacje o możliwości ubiegania się o wsparcie dostępne są na stronach internetowych właściwych ze względu na miejsce zamieszkania/siedziby pracodawcy urzędów pracy. Jeśli posiadasz jakiegokolwiek wątpliwości zadzwoń do nas – a my pokierujemy Cię dalej.

Punkt Informacyjny

Wydział Realizacji POWER Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100; 20-094 Lublin, tel. 81 463 53 49,
kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl power-wup.lublin.praca.gov.pl



Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PRZEGŁĄD TYGODNIA

Poniedziałek

POŚCIG Znalazł awizo w skrzynce i, widząc odchodzącego listonosza, pobiegł za nim. Dogonił go na chodniku. Ale listu nie otrzymał. – Listonosz mówił, że nie może mi go wydać, bo w tablecie już wpisał, że jest awizo. Poradził, że mogę iść z nim na pocztę, on zda przesyłki, a ja odbiorę list w okienku – opowiadał nasz Czytelnik. Poczta się pokajała: „Serdecznie przepraszam za niedogodności spowodowane tym incydentem”.
Nie ma za co: widać, że poczta dba o kondycję fizyczną swoich klientów.

Wtorek

PATATAJ

Lubelski Klub Jeździecki chce sądownie przejąć od Lublina nieruchomości ze stajniami nad Bystrzycą i stadion lekkoatletyczny przy al. Piłsudskiego. Klub złożył do sądu wniosek o stwierdzenie, że tereny stały się jego własnością w drodze zasiedzenia. Zamiast stadionu żużlowego miasto powinno postawić hipodrom. Tu konie i tu konie, więc może kibice żużla się nie zorientują



Środa

EKOLOGIA

Olga Tokarczuk, zdobywczyni Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, ma nową, przydomową oczyszczalnię ścieków bytowych. Niby nic specjalnego, ale to ekologiczna instalacja, którą specjalnie dla niej opracował prof. dr hab. Krzysztof Józwiakowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Pani Oldze na pewno będzie teraz przyjemniej się pisać na łonie natury



Czwartek

ZDROWIE

2 tys. uczniów z pierwszych klas szkół ponadpodstawowych ma być objętych miejskim programem ochrony zdrowia psychicznego. Stres, obowiązki szkolne, ale także niepewna sytuacja spowodowana epidemią wywierają negatywny wpływ na kondycję psychiczną młodych, dojrzewających osób
Ktoś w końcu się ocknął, że życie w Lublinie już od dawna nie należy do przyjemności



Palma tygodnia

PIERWSZY

PASAŻER W dniu bez samochodu prezydent Lublina Krzysztof Żuk pochwalił się w mediach społecznościowych, że do pracy jechał trolejbusem. Dla uwiarygodnienia przekazu wrzucił do netu siedem fotek, które zrobił mu pewnie, podobnie jak ostatnio pod piekarnią, jakiś przypadkowy pasażer. Dzień później prezydent, również w internecie, obwieścił, że zamierza częściej korzystać z MPK i że wykupił karnet na komunikację miejską. I to na aż 90 dni!
Po prawie 10 latach kadencji lepiej późno niż wcale.
(KW)



Psu pomoc można. Bocianowi już nie

ALARM 24 – Ktoś doniósł, że nie mam odpowiednich warunków – żali się pani Aniela z miejscowości Zaberbecze (gmina Leśna Podlaska). Bezdomne psy i koty trafiały do niej na mocy umowy z samorządem Białej Podlaskiej. Ale pani Aniela pomocy nie odmawiała też bocianom czy sarnie. I teraz ma problemy

Ewelina Burda

Jak widzę, że krzywda się dzieje nawet myszy, to nie mogę zostawić. Pomagam – mówi mieszkanka Zaberbecza.

Obecnie na swojej posesji trzyma m.in. 17 kóz, krowę, konia, 6 psów, koty, kury, kaczkę, gołębie i króliki. Większość zwierząt przebywa w stodole. – Może nie wygląda to pięknie, ale budujemy nową wiatę. Poza tym, nie trzymamy zwierząt w ciasnych klatkach. Nie są ani zagłodzone, ani zapuszczane – przekonuje.

Tylko „gospodarskie”

W lutym ub. r. pani Aniela zaczęła współpracę z bialskim urzędem miasta.

– Umowa dotyczy się tylko i wyłącznie zwierząt gospodarskich. Miasto nie odpowiada za inne zwierzęta przebywające na terenie gospodarstwa pani Anieli – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk rzeczniczka magistratu.

Do Zaberbeczy miasto skierowało już m.in. dwie kury, kozę i królika. Kobieta pomagała też dzikim zwierzętom.

– Trafiały do mnie gołębie, bociany, a nawet sarna. Zgłaszałam to każdorazowo do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie – zapewnia pani Aniela.

Problemy zaczęły się gdy ktoś zaczął kierować „donosy” do władz samorządowych. Tak twierdzi sama zainteresowana.

– Na Facebooku miałam hejt, że zwierzęta mają u mnie złe warunki. Jeśli tak jest, to dlaczego jakaś



kobieta aż spod Warszawy skierowała do mnie swoją 35-letnią klacz? – pyta.

Ostatnio w jej gospodarstwie przebywała też porzucona mała sarna. – Pojechałam po nią pod Łomazy, bo ktoś zadzwonił, że leżała przy drodze. Sarna jest już w Poleskim Parku Narodowym.

Na pomoc potrzebna jest zgoda

Docelowo, pani Aniela chce utworzyć w swoim gospodarstwie ośrodek rehabilitacyjny dla bocianów i jeży.

– Ta pani poinformowała nas o swoich zamiarach. Odpowiedzieliśmy, że aby prowadzić taki ośrodek, należy spełnić formalności wynikające z ustawy. Dla każdego gatunku zwierząt trzeba też spełnić odpowiednie warunki. W kurniku nie można przecież trzymać żubra – mówi Paweł Duklewski, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

– Będę ubiegać się o stworzenie ośrodka rehabilitacyjnego dla bocianów i jeży. Jeśli będzie trzeba, to poprawię warunki. Być może uruchomię zbiórkę w internecie – zapowiada pani Aniela.

FOT. EWELINA BURDA

O dzikich zwierzętach w przytulisku Zaberbeczach nic nie wie. – Jeżeli tam były, to było to nielegalne, bo takich zgłoszeń od tej pani nie mieliśmy. Np. bocian biały jest gatunkiem pod ścisłą ochroną i nieważne, jak bardzo chcemy pomóc, zawsze należy dostać u nas pozwolenie – podkreśla rzeczniczka.

Co na to radni

Także zdaniem Duklewskiego taki ośrodek w północnej części Lubelszczyzny jest pilnie potrzebny. – Bo najbliższy znajduje się w Urszulinie – przyznaje rzecznik RDOŚ.

Jeden z wymogów to zgoda miejscowych radnych. – W ubiegłym roku składałam taki wniosek, ale miejscowi radni mnie z tym wstrzymali. Ich zdaniem nie powinno to u mnie powstać – opowiada pani Aniela.

Tymczasem, wójt gminy Leśna Podlaska tłumaczy, że kobieta sama wycofała wniosek.

– Rada powołała komisję, która miała przygotować projekt takiej opinii. Ale zanim do tego doszło, ta pani wycofała swój wniosek – tłumaczy wójt Paweł Kazimierski. Jak dodaje, kolejnych wniosków pani Aniela nie składała. – Natomiast w listopadzie pracownicy Urzędu Gminy w obecności leśniczego odebrali od tej pani trzy bociany, które zostały przewiezione do Ośrodka Rehabilitacyjnego przy Poleskim Parku Narodowym – dodaje.

Bezdomne psy już tu nie przyjadą

16 września gospodarstwo w Zaberbeczu kontrolowali pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii z Białej Podlaskiej.

– Kontrola dotyczyła zdrowia i ochrony zwierząt oraz przestrzegania warunków weterynaryjnych – informuje Maja Kusy z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie. – Nie stwierdzono nieprawidłowości dotyczących dobrostanu zwierząt. Stwierdzone uchybienia dotyczyły czystości budynków inwentarskich.

Z kolei urzędnicy z Białej Podlaskiej, po sygnałach od wójta gminy Leśna Podlaska, wstrzymali przekazywanie bezdomnych zwierząt do tego gospodarstwa.

Szkoły coraz bardziej puste

PANDEMIA 28 szkół i przedszkoli w województwie pracuje w sposób hybrydowy lub całkowicie przeszło na nauczanie zdalne

– Całkowicie w systemie zdalnym pracuje 10 placówek oświatowych – poinformowała wczoraj Jolanta Misiak, rzeczniczka lubelskiego kuratorium oświaty.

To II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, Zespół Szkół w Chodlu, Przedszkole Samorządowe w Jastkowie, Społeczna Szkoła Podstawowa w Dąbrowie Wronowskiej, Społeczne Przedszkole w Dąbrowie Wronowskiej, SP w Szarowoli, SOSW w Tomaszowie Lubelskim, Punkt Przedszkolny w SP w Woskrzenicy Dużej, Branżowa i Technikum nr 2 w ZS w Tomaszowie Lubelskim.

Do szkół pracujących w systemie mieszanym w ostatnich dniach dołączyły Technikum nr 1 działające w ZS nr 1 w Puławach, przedszkole i podstawówka w Ciecierzynie, SP w Stróży (pow. kraśnicki), SP nr 9 w Białej Podlaskiej oraz Technikum i Szkoła Branżowa z Zespołem Szkół w Kazimierzu Dolnym i XXVII LO w Lublinie.

W sytuacji, gdy liczna chorych uczniów i nauczycieli rośnie szkoły modyfikują swoje regulaminy.

– Od wczoraj w częściach wspólnych, np. na korytarzach i w łazienkach w maseczkach muszą być także uczniowie klas IV

i V. Wcześniej taki obowiązek istniał tylko w stosunku do starszych dzieci – mówi mama piątoklasisty z ZSO nr 1 im. Zbigniewa Herberta w Lublinie. W tym tygodniu zdalne nauczanie prowadzone jest w dwóch klasach pierwszych tutejszego ogólniaka. Wczoraj na zdalne nauczanie przeszła też jedna z klas piątych w podstawówce.

– To bardzo dobra decyzja. Dotychczas dzieci w maseczkach miały się na korytarzach z tymi bez osłony nosa i ust. Teraz wszyscy będą lepiej chronieni – uważa rodzic.

ASK

KOLEJNY REKORD

1 136 nowych przypadków zakażenia koronawirusem i 25 ofiar śmiertelnych – takie dane podało wczoraj rano Ministerstwo Zdrowia. W Lubelskiem liczba nowych zakażonych to 58. Jest też kolejna śmiertelna ofiara wirusa – w szpitalu w Lublinie zmarł 72-letni mężczyzna.

W naszym województwie aktualnie objętych kwarantanną jest 6436 osób, z czego ostatniej doby skierowane na nią zostało aż 829. W szpitalach hospitalizowane są 132 osoby z COVID-19.

Jest umowa, będzie budowa

INWESTYCJE Lublin dostanie ponad 173 mln zł unijnej dotacji do budowy Dworca Metropolitalnego przy ul. Młyńskiej. Umowę w tej sprawie podpisali wczoraj marszałek województwa i prezydent miasta. Wykonawca nowego dworca powinien być wybrany w październiku i jeszcze w tym roku może wkroczyć na teren budowy



Dominik Smaga

Ten dworzec jest do pełnienia przebudowy transportu publicznego Lublina. Oprócz tego świetnie realizuje nam tę przestrzeń miasta, która dzisiaj jest w części zdegradowana – podkreśla prezydent Krzysztof Żuk. – To będzie nasza wizytówka – cieszy się Jarosław Stawiarski, marszałek województwa. – Wiążemy z tym wielkie nadzieje.

Z unijnym wsparciem

Podpisana wczoraj umowa gwarantuje miastu unijne dofinansowanie w wysokości 173 mln zł. Dotacja ma pokryć większość kosztów, które zostały oszacowane na 300 mln zł, choć ostatecznie mogą być wyż-

sze od zakładanych przez miasto. Pokazał to przetarg na główną część inwestycji, czyli budowę dworca z przebudową okolicznych ulic, w tym 1 Maja i Pocztowej. Urzędnicy szacowali, że wystarczy im na to niecałe 227 mln zł, tymczasem najtańsza z sześciu ofert przekracza tę kwotę o blisko 5 mln zł.

Budowa coraz bliżej

Chociaż oferty firm budowlanych przekraczają koszty, to samorząd nie unieważni przetargu, tylko wyłoży więcej pieniędzy. – Już podjęliśmy decyzję, że zwiększymy kwotę, by rozstrzygnąć przetarg – mówi nam prezydent. Potwierdza też, że sprawdzono już poprawność ofert.

Zwycięzca przetargu może być ogłoszony w najbliższych dniach, prawdopodobnie na początku października. Później cała dokumentacja trafi do Urzędu Zamówień Publicznych na tzw. kontrolę uprzednią, obowiązującą przy tak dużych kontraktach. – Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy w stanie podpisać umowę w listopadzie, a gdyby były odwołania, to najpóźniej w grudniu – ocenia Żuk.

Termin zakończenia budowy został ustalony na 29 lipca 2022 r.

Co ma tu powstać

Sam dworzec będzie „budynkiem w budynku”, bo główna hala zostanie otoczona szklanym „pudełkiem”, aby zmniejszyć zuży-

cie energii. Dach ma pełnić rolę tarasu spacerowego i zostanie obsadzony zielenią, która pokryje też jedną ze ścian, a do podlewania roślin będzie używana deszczówka, podobnie jak do spłukiwania toalet. Takie są założenia projektu.

Podziemny parking ma pomieścić 174 samochody, a przy zadaszonych peronach przewidziano 43 stanowiska dla autobusów komunikacji zamiejscowej. Przy dworcu będą też stanowiska dla komunikacji miejskiej. Na zadaszonych peronach zaprojektowano panele słoneczne. – Ten obiekt będzie samowystarczalny energetycznie – twierdzi prezydent.

Pl. Dworcowy ma zostać zamknięty dla ruchu samochodów, a jego „archi-

tektonicznym przedłużeniem” będzie ul. 1 Maja (z niej samochody całkiem nie znikną), natomiast ul. Pocztowa ma być przystosowana do prowadzenia ruchu komunikacji miejskiej. Wykonanie tego wszystkiego będzie zadaniem firmy, która zgarnie główny kontrakt.

W toku są jeszcze inne przetargi dotyczące okolic dworca. Jeden z nich dotyczy budowy dróg łączących ul. Dworcową z al. Piłsudskiego oraz ul. Lubelskiego Lipca '80 z Dworcową. Drugi dotyczy kontraktu na przebudowę odcinka Krochmalnej i stworzenie przy niej placu postojowego ze 120 miejscami dla autobusów i busów czekających na odjazd z dworca.

RATUSZ LICZY NA WIĘCEJ

Samorząd Lublina stara się o dofinansowanie kolejnej inwestycji w tym rejonie. – Już zgłosiliśmy premierowi do Funduszu Inwestycji Samorządowych przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80 – informuje prezydent. Chodzi o budowę dwujezdniowej drogi, która kończy się za stadionem Arena Lublin, a miałyby być dociągnięta do skrzyżowania Krochmalnej z Diamentową. Ratusz ma już komplet projektów i pozwoleń na budowę tej drogi. – Gdybyśmy uzyskali na to środki, kompleksowo zmienimy tę część miasta i zbudujemy układ transportowy, który da wszystkim przejeżdżającym przez miasto łatwość dojazdu do dworca.

Koledze Marianowi Kajdzikowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają
Dyrekcja i Pracownicy
ZBiEWUK Bełżyce

CO SIĘ STANIE Z PODZAMCZEM?

Nowy dworzec ma przejąć rolę tego przy al. Tysiąclecia, co uwolniłoby spory teren do ponownego wykorzystania. Jego przeznaczenie określa dziś plan zagospodarowania uchwalony w 2015 r. przez Radę Miasta. Prezydent chciałby go zmienić. – Dzisiaj mamy inne standardy urbanizacji, inne oczekiwania. Trzeba też powiedzieć wyraźnie,

że połowę nieruchomości ma tu spółka Lubelskie Dworce, czyli samorząd województwa i chcemy z nim dyskutować – mówi Żuk. Marszałek województwa też twierdzi, że trzeba „na nowo pracować” nad przeznaczeniem terenu. – Ja nie mówię o sprzedaży – zastrzega Stawiarski. – Możemy także myśleć o biurach dla Urzędu Marszałkowskie-

go. Dlaczego urząd ma płacić ciężkie pieniądze za wynajem wielu tysięcy metrów kwadratowych, jeśli mamy swoje tereny? Prezydent zastrzega, że na Podzamczu musi być miejsce na targ oraz przystanki komunikacji zamiejscowej, których jego zdaniem powinno być więcej niż przewiduje plan z 2015 r. – Funkcje przesiadkowe wyma-

gają wzmocnienia w planie – wyjaśnia Żuk i zamierza wznowić też dyskusję o połączeniu terenów po dwóch stronach trasy W-Z. Jesienią 2014 r. jego planiści proponowali zagłębienie w ziemi al. Tysiąclecia i przykrycie jej betonową płytą, pozwalającą przejść z pl. Zamkowego na Podzamec. Wtedy wycofał się z tego pomysłu.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Drewniane i blaszane. Zwierzęta Wilkonia

KULTURA Specjalną wystawę można oglądać w budynku Centrum Spotkania Kultur, gdzie rozpoczął się wczoraj Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej „Ojciec i Działki”. Przy okazji wydarzenia promującego czytelnictwo wśród dzieci prezentowana jest twórczość Józefa Wilkonia, którego wielu osobom nie trzeba reklamować. Pewnie nie ma domu, w którym by się nie znalazła jakaś książka z jego ilustracjami, wszak ten malarz i historyk sztuki debiutował jako ilustrator w 1956 roku.

Wikipedia doliczyła się ponad setki jego wystaw i ponad trzydziestu nagród. Józef Wilkoń, który skończył w lutym 90 lat, jest ważną postacią w świecie ilustracji, scenografii i rzeźby, ale w CSK można oglądać głównie jego prace przestrzenne zebrane na wystawie jubileuszowej, prezentującej przekrojowo twórczość wybitnego artysty. Ekspozycja w Galerii Wystaw Czasowych (pierwsze piętro) jest dostępna między godz. 12 a 18. Można ją oglądać do 18 października.

Skłodowskiej już, Lipową niebawem



NA DROGACH Dziś po południu otwarty dla ruchu powinien zostać wyjazd z ul. Skłodowskiej do Lipowej. Ulica była ślepa z powodu budowy odcinka kanalizacji burzowej. Kierowcy muszą uważać na obowiązującą w tym miejscu tymczasową organizację ruchu. – Ul. Skłodowskiej będzie ulicą podporządkowaną, natomiast na skrzyżowaniu nadal będzie obowiązywało pierwszeństwo łamane dla kierunku Lipowa-Okopowa z uwagi na odbywający się tu ruch pojazdów komunikacji miejskiej – informuje Justyna Góźdz z biura

prasowego Ratusza. – Oznacza to, że kierowcy wyjeżdżający z ul. Skłodowskiej będą musieli ustąpić pierwszeństwa przejazdu użytkownikom ruchu skręcającym z Okopowej w Lipową lub z Lipowej w Okopową. Tuż obok drogowcy pracują przy odtworzeniu nawierzchni ul. Lipowej, która została zamknięta jeszcze w czerwcu z powodu budowy kanalizacji burzowej i dużych podziemnych zbiorników na deszczówkę. Ponowne otwarcie ulicy dla ruchu może nastąpić z końcem września. (DRS)



Apel do Decydentów Wojskowych w kraju i za granicą, w sprawie wyboru silnika spalinowego do lotów kosmicznych.

Zalety i wady silników do celów kosmicznych.

Silnik raketowy: jest drogi, zużywa dużo paliwa, jest niebezpieczny, ma skomplikowany powrót z kosmosu.

Silnik antygravitacyjny: jest tani w produkcji, będzie używał mało paliwa, będzie bezpieczny, ma mało skomplikowaną obsługę.

Zgodnie z widmem fal grawitacyjnych silnik antygravitacyjny będzie stosowany w grawilocie (obiekcie latającym).

Przyszłość należy do silnika antygravitacyjnego, który jest absolutną nowością.

Kopiec Zenon, tel. 81/526-40-33.

Róże kontra auta

SPRZECIW Przedsiębiorcy z Krakowskiego Przedmieścia nie chcą zapowiadanej przez Ratusz likwidacji miejsc parkingowych na chodniku i urządzeniu w ich miejscu krzewów i drzew. Taką odmianę ma przejść odcinek od ul. 3 Maja do Ewangelickiej po stronie Sądu Okręgowego i murku z kwiatami

Dominik Smağa

Ktoś chyba chce, żeby Krakowskie Przedmieście umarło – irytuje się adwokat Paweł Bryłowski, który ma kancelarię w tej części Krakowskiego Przedmieścia i sprzeciwia się zamianie parkingów na kwietne rabaty. Taka rewolucja została zapowiedziana przez Urząd Miasta już w połowie lipca. Ogłoszono wtedy, że po nieparzystej stronie ulicy posadzonych zostanie 13 lip, pod nimi rozebrany będzie bruk, a na powstałych tak rabatach pojawi się 930 ozdobnych krzewów róż.

Zapowiadana metamorfoza ma się wiązać z likwidacją miejsc parkingowych wyznaczonych na chodniku. Między ul. 3 Maja a Ewangelicką po nieparzystej stronie ulicy ma zostać tylko 9 „zwykłych” miejsc i 2 dla niepełnosprawnych. – Jeżeli mówimy o tym, że miasto ma być bardziej przyjazne, takie działania uważamy za słuszne – tłumaczył Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Przeciw likwidacji miejsc parkingowych protestują przedsiębiorcy z Krakowskiego Przedmieścia, którzy skierowali do Urzędu Miasta petycję w tej sprawie. – Aktualnie trwają jeszcze rozmowy z przedsiębiorcami – przyznaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Nie sztuka wszystko pozamykać, bo jest taka moda. Ja sobie nie wyobrażam, co to będzie, jeżeli ten pomysł zostanie wprowadzony w życie – mówi Bryłowski, były prezydent Lublina (1994-98).



Rośliny zamiast parkingów – to propozycja Ratusza

WIZUALIZACJA: URZĄD MIASTA

– Tu chodzi nie tyle o wygodę przedsiębiorców, bo część z nich ma miejsca w podwórzach, tylko o wygodę klientów i interesantów, bo w pobliżu są także sądy. Wiem, że wielu ludzi chce całkiem wygonić samochody ze śródmieścia, ale nie przesadzajmy.

Urząd Miasta twierdzi, że jest skłonny do pewnych ustępstw. – Trwają rozmowy w celu wypracowania ostatecznego rozwiązania, które będzie stanowiło kompromis – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Podczas rozmów ustalono, że przedsiębiorcy zaproponują zmiany w przedstawio-

nym przez miasto projekcie. Obecnie oczekujemy na informację zwrotną, a przedstawione propozycje będą analizowane.

Nieco inna zmiana, o czym informowaliśmy w środę, ma być wprowadzona na ul. Chopina między Krakowskim Przedmieściem a Okopową. Po nieparzystej stronie (jej przeczną jest Hipoteczna) parkowanie ma być przeniesione z chodnika na jezdnię (choć miejsc postojowych ubędzie), a miejsce samochodów zajmą na chodnikach krzewy. Miasto ogłosiło już przetarg na prace ogrodnicze na Chopina, mają być wykonane do końca listopada.

R E K L A M A

cyrkulacje
2020

wschodnio-
europejski
festiwal cyrku
współczesnego

cyrkulacje.eu

centrum spotkań kultur
01.10

gradient
04.10

9.8.11

polska premiera

going:
empik bilety
salony empik

Koparka odkryła Lublin, który zniknął z powierzchni

ODKRYCIE Piwnicę jednej z kamienic zburzonych przez hitlerowców odsłoniła koparka na budowie przyłącza ciepłowniczego do lubelskiego Zamku. W tym miejscu znajdowała się dzielnica żydowska, której mieszkańcy zostali wymordowani w obozie zagłady w Bełżcu

Dominik Smaga

– Całe wzgórze zamkowe było przecież oblepione zabudową żydowską. To wychodzi przy różnych robotach – mówi archeolog Edmund Mitrus, którego ekipa czuwa nad pracami obok Zamku. – Nie pierwszy raz znajdujemy mury w tej okolicy.

– Wiemy dużo o przeszłości tego miejsca, dlatego wszelkie prace w tym rejonie muszą się odbywać pod nadzorem archeologicznym – wyjaśnia Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. Nie inaczej było w tym przypadku.

– To było pewne, że na coś natrafimy – przyznaje Teresa Stępiak-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Co tutaj odkryto

– Najprawdopodobniej jest to Jateczna 3 – stwierdza Mącik. Taki adres nosiła kamienica, której pozostałości odsłoniła koparka. 80 lat temu, jak pisała ówczesna Inspekcja Budowlana, mieszkało pod tym adresem 114 osób. Żydzi stanowili zdecydowaną większość, było ich 102.



Dzielnica żydowska. Zdjęcie lotnicze z lat 30. XX w.

FOT. ZE ZBIORÓW OŚRODKA „BRAMKA GRODZKA-TEATR NN”

Jatecznej nie znajdziemy dzisiaj na mapie Lublina. Została zburzona przez Niemców w 1942 r. Wraz z nią znikła też kamienica z numerem 3. – Część nadziemna jest zburzona, ale fundamenty zostały – tłumaczy Mitrus. Przy okazji znaleziono tu coś jeszcze. – Ceramikę z końca XIX i początku XX wieku.

Tragiczna historia

Zamkowe wzgórze rzeczywi-

ście było kiedyś „oblepione” zabudową. Nie było też wielkiego placu przed Zamkiem, tylko ulice i domy, tętniąca życiem dzielnica żydowska.

Tamto życie uszło z Podzamcza w czasie wojny. Hitlerowcy najpierw wymordowali żydowskich mieszkańców, głównie wywożąc ich do obozu zagłady w Bełżcu. Potem rozprawili się z budynkami, burząc w 1942 r. całe ulice, w tym



Pozostałości kamienicy przy ul. Jatecznej 3 odkryte przez ekipę LPEC

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

również Jateczną, przy której stała Wielka Synagoga Maharszala. Zrównana z ziemią świątynia znajdowała się w miejscu, przez które przebiega dzisiaj dwujęzdnia al. Tysiąclecia.

– Pozostałości miasta żydowskiego zostały wykorzystane, gdy sypiano skarpy wzgórza zamkowego, pozostawiono je jako wzmocnienie skarp – opowiada miejski konserwator zabytków. Ślady tamtej

przeszłości odnajdowano tu wielokrotnie, chociażby przy budowie szaletu koło Zamku. Z kolei podczas robót ziemnych w rejonie al. Tysiąclecia natrafiono na fragment narożnika synagogi. – Z całą pewnością w ziemi jest jeszcze dużo takich pozostałości.

Mapę nieistniejącej dzielnicy, odłaną w metalu, można obejrzeć obok schodów prowadzących do Zamku.

R E K L A M A

Znaleźli włamywacza

ŁĘCZNA 54-latek odpowie za kradzieże sprzed kilku lat. Mężczyzna włamywał się do domów i sklepów. Jego łupem padały elektronarzędzia, materiały budowlane, papierosy i alkohol. Mężczyzna został zatrzymany

w środę. Łęczyńscy kryminalni ustalili, że 54-latek może mieć związek z włamaniami w gm. Puchaczów, do których docho- dziło kilka lat temu. Złodziej okradał sklepy oraz niezamieszkałe i budowane domy. Zabierał wszystko, co było pod ręką: od

elektronarzędzi po papierosy i alkohol. Spowodowane przez niego straty są szacowane na ponad 12 tys. zł. Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Wkrótce stanie przed sądem. Grozi mu do 10 lat więzienia. **JSZ**

R E K L A M A



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA DYREKTORA ODDZIAŁU REGIONALNEGO AMW W LUBLINIE

o pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na najem lokalu użytkowego nr 23 o pow. użytkowej 262,10 m² położonego w budynku nr 1 przy ul. Łęczyńskiej 1 w Lublinie, zlokalizowanym na terenie działki o nr ewidencyjnym 145/4, obręb: 2- Bronowice o pow. 1,5408 ha. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta o numerze: LU11/00007085/6. Lokal przeznaczony jest na nieuciążliwą działalność handlowo-usługowo-magazynową.

Wywoławczy miesięczny czynsz netto do przetargu – 3 670,00 zł; wadium za lokal 11 010,00zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie wskazanej powyżej, przelewem na konto OReg. AMW Lublin, nr rachunku: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu nr 23 przy ul. Łęczyńskiej 1 w Lublinie” w terminie do dnia 09.10.2020r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1 w dniu 14 października 2020 r. w sali przetargowej AMW o godzinie 10:00.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w siedzibie ogłaszającego oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl.

Dodatkowe informacje i specyfikację szczegółowych warunków przetargu można uzyskać w pok. nr 102 w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie ul. Łęczyńska 1 oraz e-mail: m.jaskot@amw.com.pl, tel. 81 474 6113.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

nieruchomości oznaczonej jako działki nr ewid. 204/8 i 204/10 o łącznej pow. 0,2396 ha, zabudowanej budynkiem garażowym o pow. uż. 211,5 m² oraz budynkiem kojca dla psów o pow. uż. 19,5 m² położonej w Chelmie, ul. Kapieliskowa 28” w terminie do dnia 23.10.2020 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej: www.amw.com.pl

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości, pełną treść ogłoszenia i specyfikację warunków przetargu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1 w pok. nr 104, e-mail: m.radzka@amw.com.pl, wskubisz@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl, (81) 474 61 11, (81) 474 61 20.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Wpadka bandytów

OSTRÓW LUBELSKI Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych na brutalną napad na 32-latkę. Bandyci wdarli się do jego domu, pobili i okradli. Zaatakowali również obecną w domu kobietę.

Do zdarzenia doszło na początku września. Napastnicy uciekli przed przyjazdem policji. Na miejscu mundurowi zastali pobitego 32-latkę i 36-lletnią kobietę.

– Jak wstępnie ustalono, do domu mężczyzny wtargnęło dwóch obcych mu mężczyzn. Jeden z nich, zaczął wyzywać i szarpać 36-latkę. 32-latek stanął w jej obronie i wtedy napastnicy zaczęli go bić – wyjaśnia Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji. – Następnie sprawcy ukradli pieniądze z szaszetki.

W międzyczasie kobiecie udało się wezwać policję, co spłoszyło napastników. Kryminalni z Lubartowa i policyjni antyterrorystyczni zatrzymali jednego z bandytów. To 45-latek z powiatu lubelskiego. Po nim wpadł również jego 27-letni kolega. Starszy z mężczyzn został tymczasowo aresztowany. Młodszy jest pod dozorem policji. Niebawem staną przed sądem. **JSZ**

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

in377

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

in378

Woda, plaża i pięć wysp

PIASKI Urząd Miejski zaprezentował koncepcję i wizualizację zbiornika przeciwpowodziowego „Piaski”. To prawie 97 ha powierzchni. Średnia głębokość 2,30 m. Długość brzegu naturalnego, ponad 4 tysiące metrów. Jak Ci się podoba?



Tu powstanie zalew. Wstępny kosztorys budowy to nieco ponad 34 mln zł. Kwota ta nie uwzględnia wykupu gruntów pod inwestycję

FOT. URZĄD MIEJSKI PIASKI

Agnieszka Antoń-Jucha

Planach budowy zbiornika retencyjnego na gruntach w miejscowościach Piaski, Gardzienice Drugie a także Giełczew władze gminy mówiły już kilka lat temu. Sama idea jest jeszcze starsza. Teraz urzędnicy z Piask zaprezentowali wizualizację projektowanego zalewu wraz z opisem inwestycji. Ale realizacja będzie uzależniona od pozyskania przez gminę środków zewnętrznych.

– Plaża i część rekreacyjna akwenu nie jest podsta-

wową funkcją zbiornika – zwraca uwagę Bartosz Dąbrowski, inspektor ds. inwestycji w Urzędzie Miejskim Piaski. – Akwen ma przede wszystkim przeciwdziałać suszy i zbierać odpowiednią ilość wody na wypadek zagrożenia suszowego, które w Polsce pojawiają się niestety coraz częściej. Dlatego nasz zbiornik już został zgłoszony do ogólnopolskiego programu Wód Polskich „Stop suszy”. Drugą bardzo ważną funkcją akwenu będzie funkcja retencyjna, czyli przeciwdziałanie ewentualnym powodziom.

Piasecki zalew ma być trzy razy mniejszy od Zalewu Zembrzyckiego.

– W przeciwieństwie do zalewu w Lublinie będzie mieć zbiornik filtrujący-sedymentacyjny. Znajdzie się na rzece Giełczwi, przed głównym akwenem. Do tego zbiornika filtrującego będzie wpływać woda i będzie on zbierać różnego rodzaju zanieczyszczenia spływające rzeką m.in. z pól – wyjaśnia Dąbrowski.

Zbiornik wstępny ma mieć powierzchnię 11,20 ha zaś główny 85,65 ha.

Poziom zwierciadła wody w obydwu akwenach będzie

taki sam. Akwen główny będzie głębszy i będzie miał otwarte lustro wody z pasem roślinności brzegowej (od strony odwodnej na ławce zapory bocznej). Brzeg zachodni zbiornika będzie „opierał się” o istniejący teren. W części położonej bliżej zapory czołowej będzie on formowany w sposób sztuczny.

Projektowany zalew znajdzie się ok. kilometr od znanego Ośrodka Praktyk Teatralnych Gardzienice.

– Dojazd do akwenu – do części rekreacyjnej będzie możliwy od strony drogi wojewódzkiej nr 837, którą

z Piask jedzie się właśnie w kierunku Gardzienic. Zbiornik będzie usytuowany na lewo od tej drogi – opisuje Bartosz Dąbrowski.

Obszar, na którym ma powstać zalew w większości zajmują obecnie tereny zalewowe jak też łąki i pola. Są to tereny prywatne, dlatego konieczny będzie wykup gruntów.

– Procedura będzie podobna do tzw. ZRID-u (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej-red.), która jest przeprowadzana na mocy specustawy – wyjaśnia Bartosz Dąbrowski. – W przypadku zbiornika

retencyjnego „Piaski” nie będzie to oczywiście inwestycja drogowa, tylko budowa zalewu. Właściciele gruntów pod inwestycję zostaną wywłaszczani, oczywiście otrzymają odpowiednie odszkodowanie. Wykup gruntów poprzedzi przeprowadzona przez rzeczoznawcę wycena.

KONSULTACJE

Do 2 października trwają konsultacje społeczne. Wszelkie uwagi i opinie związane z koncepcją trzeba wysłać na adres mailowy: zalew@piaski.pl. Wiadomości anonimowe nie będą brane pod uwagę.

Oddalili skargę Marka Treli

JANÓW PODLASKI Sąd Najwyższy oddalił wczoraj skargę kasacyjną Marka Treli, byłego prezesa stadniny koni. Sąd uznał jego zwolnienie za zgodne z prawem. Marek Trela został zwolniony z funkcji prezesa stadniny w lutym 2016 roku przez ówczesną Agencję Nieruchomości Rolnych. Ale odwołał się do sądu, domagając się odszko-

dowania w wysokości 36 tys. zł (równowartości trzymiesięcznego wynagrodzenia). Jego roszczenia zostały uznane za nieuzasadnione przez sądy niższej instancji. Skargę kasacyjną w tej sprawie rozpoznawała w czwartek Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego. Ostatecznie, sąd zdecydował o jej oddaleniu.

Obecnie, Marek Trela mieszka na stałe w stolicy Jordanii, Ammanie. Zarządza rezerwatem dla dzikich zwierząt „Al Ma’wa for Nature and Wildlife”. Z kolei, stadniną koni w Janowie Podlaskim od kilku tygodni kieruje kolejny już prezes Lucjan Cichosz, były poseł i senator PIS.

(EB)

R E K L A M A



**Ogólnopolska Sieć
Klinik Okulistycznych**
Dr n. med. Michała Kamińskiego

**Operacje zaćmy, witrektomii
i jaskry w ramach NFZ,
natychmiast i bez kolejek**

- diagnostyka
- OCT, pole widzenia MATRIX, laseroterapia
- iniekcje doszkliskowe

Adres: Lublin, ul. Leonarda 12
Informacja: 81 524 50 50
Rejestracja: 81 524 50 50

www.okoklinik.pl

in222 33

**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**

KASA UNII LUBELSKIEJ

WWW.KASAU.PL

**pożyczka
konsolidacyjna**

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

TJ2284

Będą kolorowi, bo są smutni

KRAŚNIK To będzie „Tęczowe milczenie dla radnych z Kraśnika”. W ten sposób mieszkańcy miasta chcą dzisiaj zaprotestować przeciwko decyzji części radnych ws. utrzymania Kraśnika w „strefie wolnej od ideologii LGBT”

Agnieszka Antoń-Jucha
We wtorek głosami radnych Prawa i Sprawiedliwości i Wspólnego Kraśnika (poza wiceprzewodniczącą Rady Miasta Kraśnik Marzeną Pomykalską, która nie uczestniczyła w obradach – red.) zostało utrzymane ubiegłoroczne stanowisko dotyczące powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową. Mimo, że wypowiadali się przedstawiciele środowiska LGBT i mówiono o możliwej utracie pieniędzy z tzw. funduszy norweskich. Z podjętego w maju 2019 r. stanowiska miejski samorząd się nie wycofał.

Informacja o decyzji kraśnickich radnych obiegła nie tylko Polskę ale i świat.
 – Miasto straciło dobre imię w ciągu jednego dnia i jest teraz postrzegane jako europejska stolica homofobii. O Kraśniku pisali nie tylko Reuters i media w USA, ale nawet w Kambodży – zauważa Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Kraśnika.
 – Czy jest to sprawiedliwy obraz, nie ma już większego znaczenia. Tak samo jak zapewnienia radnych o ich dobrych intencjach i słowa sympatii kierowane do osób LGBT na ostatniej sesji.
 I dodaje: Jeśli uchwała w sprawie tzw. ideologii LGBT nie zostanie uchylona, Kraśnik czeka krajowy i międzynarodowy bojkot na nie-

spotykaną skalę. Na płaszczyźnie gospodarczej czy kulturalnej. To nie jest jednorazowa awantura, która zostanie zapomniana.
 Daniel Niedziałek zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt tej sprawy.
 – Wielu mieszkańców, zwłaszcza młodych, jest zbulwersowanych tym co się stało. Oni nie chcą być utożsamiani z homofobicznym, dyskryminacyjnym wizerunkiem Kraśnika – zauważa urzędnik.
 – A przecież wszyscy lokalni politycy mówią, że zależy im na młodych ludziach, żeby identyfikowali się z miastem, dobrze się w nim czuli i z niego nie uciekali.

To właśnie dziś swoje niezadowolenie z decyzji 11 radnych (9 radnych chciało wycofać ubiegłoroczne stanowisko) wyrażają mieszkańcy Kraśnika, którzy wezmą udział w „Tęczowym milczeniu dla radnych z Kraśnika”.
 Protest na placu przy Centrum Kultury i Promocji (al. Niepodległości 44), gdzie ostatnio odbywają się posiedzenia rady miasta rozpocznie się o godz. 20.
 – Na organizację tego wydarzenia zdecydowałem się po tym jak, jak przeczytałem jeden z komentarzy w mediach społecznościowych. Jego autor dziwił się, że jeszcze nikt z mieszkańców Kraśnika nie zaprotestował

przeciwko krzywdzącym niektórym osoby decyzjom radnych – mówi Tymoteusz Kubik, inicjator piątkowego protestu przy CKiP.
 – Stworzyłem więc wydanie na Facebooku, choć na początku nie do końca wierzyłem, że będzie jakiś większy odzew. Na szczęście się myliłem. Odbieram dużo telefonów, ludzie oferują pomoc, zapowiadają też swój udział w akcji. Wydaje się, że zbierze się pewna grupa.
 Organizator zachęca uczestników by się ubrali kolorowo, symbolizując pozytywne nastawienie do wszystkich osób. – Bo nikogo nie chcemy hejtować – zaznacza inicjator akcji.

– Chcemy naszą postawą wyrazić sprzeciw przeciwko temu na co zdecydowali się radni. Że nie ma lepszych i gorszych a wszystkim ludziom bez względu na przekonania, styl życia, wyznaną religię czy kolor skóry należy się szacunek.



Po ofiarach zostały tylko artefakty

SOBIBÓR W nowym Muzeum Byłego Obozu Zagłady dobiegają końca ostatnie prace wykończeniowe. Jednocześnie zaangażowana firma urządziła stałą wystawę. Zwiedzający będą mogli ją obejrzeć prawdopodobnie już w końcu października



FOT. PAŃSTWOWE MUZEUM NA MAJDANKU



Zuwagi na pandemię nie przewidujemy uroczystego otwarcia nowego muzeum – mówi Krzysztof Stanek z Państwowego Muzeum na Majdanku. – Będzie na to czas kiedy zostanie ukończona budowa symbolicznego muru stanowiącego część upamiętnienia ofiar sobiborskiego miejsca kaźni. Ten mur wyznaczy drogę, którą więźniowie pokonywali wprost do komór gazowych.
 Również na przyszły rok zapla-

nowano odsłonięcie, zabezpieczenie i wyeksponowanie pozostałości tych komór. W ramach projektu upamiętnienia gotowa jest już polana mogił. Cały teren z prochami zamordowanych został przysypany dobranym białym żwirem. Uroczyste otwarcie Muzeum i Miejsca Pamięci w Sobiborze przewidywane jest dopiero pod koniec przyszłego roku.
 - Scenariusz stałej wystawy „SS-Sonderkommando Sobibor” przygotował zespół pracowników

PMM, czyli dr Tomasz Kranz, dr hab. Dariusz Libionka i Krzysztof Banach. Ekspozycja ukazywać będzie dzieje obozu zagłady w Sobiborze z uwzględnieniem losów poszczególnych ofiar w szerokim kontekście działania aparatu eksterminacji ludności żydowskiej w Polsce i Europie. Z kolei autorem docelowego projektu jest warszawska spółka Kłaput Project.
 Na wystawie eksponowanych będzie około 700 obiektów spośród

ponad 11 tys. To efekt szeroko zakrojonych prac archeologicznych prowadzonych na terenie byłego obozu od 2001 r. Wśród eksponatów będzie można zobaczyć zarówno przedmioty osobiste należące do ofiar, jak również artefakty związane z eksterminacją, elementy wyposażenia obozu oraz obozowej infrastruktury.
 Centralną część stałej wystawy będzie stanowiła gablota, w środku której umieszczone zostaną wydobyte z ziemi muzealia. Przestrzeń

ekspozycji zostanie podzielona na poszczególne działy tematyczne opisujące powstanie, funkcjonowanie i likwidację niemieckiego, nazistowskiego obozu zagłady w Sobiborze.
 Częścią nowego upamiętnienia po konsultacjach z zagranicznymi partnerami będą także znajdujące się już na terenie dawnego obozu kamienie przywołujące pamięć tych, którzy w nim zostali zamordowani.
JACEK BARCZYŃSKI

Trzciny w oczyszczalni, jak u noblistki

DĘBOWA KŁODA Z takiej ekologicznej technologii korzysta już noblistka Olga Tokarczuk. Innowacyjne rozwiązanie naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie zastosowano także w otwartej wczoraj oczyszczalni ścieków w Białce

To największa w Polsce hybrydowa hydrofitowa oczyszczalnia ścieków. Za koncepcją stoi prof. dr hab. Krzysztof Józwiakowski z Katedry Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. – Nad tą technologią pracowaliśmy 25 lat – przyznaje.
 Oczyszczalnia powstała w miejscowości Białka, w pobliżu jeziora Bialskiego.
 – Składa się z czterech głównych części, mechanicznej, biologicz-

nej, chemicznej oraz z systemu odwodnienia opadów – tłumaczy naukowiec. Pierwszy odcinek to krata i piaskownik, gdzie ścieki oczyszczane są z największych odpadów. Później przechodzą przez tzw. osadnik wstępny. Dalej płyną na tzw. złoża hydrofitowe z roślinnością, taką jak na przykład trzcina pospolita czy miśkan olbrzymi. – Na końcu mamy tzw. P-filtry do oczyszczania ścieków z fosforu. Pomaga w tym skała wapienno-krzemionkowa,

powszechnie występująca na Wyżynie Lubelskiej – wyjaśnia autor technologii.
 System wykorzystuje zjawiska występujące naturalnie w środowisku, gdzie mikroorganizmy zasiedlające podłoże, prowadzą do redukcji substancji biogennych, a rośliny pobierają część zanieczyszczeń.
 Oczyszczalnia może obsłużyć 1800 mieszkańców. – Przewidujemy jej rozbudowę, co zwiększy przepustowość do możliwości ob-

służyć 3 tys. osób – precyzuje Józwiakowski.
 – Będą tu oczyszczane ścieki z okolic jeziora Bialskiego, gdzie w sezonie wakacyjnym przybywa wielu turystów – tłumaczy naukowiec.
 Oczyszczalnia miała już swój kilkutygodniowy rozruch. – Pobraliśmy pierwsze próby i wyniki są bardzo dobre, nawet lepsze niż się spodziewałem. Technologia spełnia więc swoją rolę – podkreśla Józwiakowski.

– Oczyszczalnię udało się zbudować dzięki unijnemu dofinansowaniu i pożyczce – przyznaje Grażyna Lamczyk wójt gminy.
 Budowa kosztowała 4 mln zł. Starania budowy takiego obiektu podjął poprzedni wójt, który technologię podpatrzył w gospodarstwie Sławomira Sosnowskiego, byłego marszałka województwa lubelskiego. Oczyszczalnia w Białce posłuży pracownikom Uniwersytetu Przyrodniczego do dalszych badań.
EWELINA BURDA

Firmy nie myślą o zwolnieniach. Na razie

REGION Przedsiębiorcy z naszego województwa nie odczuli boleśnie lockdown'u związanego z epidemią koronawirusa lub ochroniły ich tarcze antykryzysowe. To najbardziej prawdopodobny powód tego, że spada liczba zwolnień grupowych. Ekonomisci podkreślają jednak, że optymizm jest przedwczesny

Agnieszka Kasperska

Zgodnie z przepisami firmy muszą zgłaszać planowane zwolnienia grupowe do powiatowych Urzędów Pracy. Od początku roku do sierpnia w województwie lubelskim zgłoszono chęć zwolnienia 2301 osób, z czego 1500 dotyczy zakładów planujących zwolnienia ze swoich filii na terenie całego kraju. Do przykładów należy tu Black Red White. Kto jeszcze zgłosił zwolnienia grupowe? W sierpniu (to ostatnie podawane dane – red.) do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie wpłynęła informacja od PKO bank Polski S.A. w Lublinie (dwie osoby) oraz zamojskiego oddziału Carrefour (102 osoby).

- W związku z otrzymaniem dotacji z tarczy antykryzysowej zapewniono, że nie zostanie zwolniona tak duża liczba pracowników – podkreśla jednak Marek Kuna, rzecznik prasowy lubelskiego WUP. - W tym czasie zwolnionych zostało jedynie 121 osób z 11 zakładów pracy.

Najwięcej z puławskiego oddziału Tesco Sp. z o.o. (40 osób), Przedsiębiorstwa „VIVA” Sp. z o.o. w likwidacji (25 osób) oraz Produkcja Mebli Stanisław Stelmach z Chmielna, gdzie w związku z likwidacją z pracą pożegnało się 20 osób.

19 sierpnia Carrefour Polska poinformował Powiatowy Urząd Pracy w Zamościu, że zamierza swoim 102 zamojskim pracownikom

zaproponować inne warunki pracy i płacy.

- Pracodawca zapowiedział, że działania te podejmie w październiku. Ale jak zaznaczył zmiany proponowane pracownikom są tak nieistotne, że zapewne większość przyjmie tak zwane porozumienie zmieniające i nie dojdzie do zwolnień. W przypadku zamojskiego pracodawcy, który zatrudnia 104 osoby jego działania są traktowane jako zwolnienia grupowe, z uwagi na liczbę pracowników którzy im podlegają – usłyszeliśmy w PUP w Zamościu.

- Przewidujemy, że z firmy w skali całego kraju, definitywnie odejdzie ok. 3 proc. pracowników (w ramach zwolnień grupowych), czyli

ok. 400 pracowników spośród średniego kierownictwa w hipermarketach. Będziemy starali się zapewnić miejsce w strukturach firmy wszystkim pracownikom, adekwatnie do ich kompetencji, wiedzy i doświadczenia. W związku z trwającym procesem, na chwilę obecną nie jesteśmy w stanie podać liczby osób, które ostatecznie odejdą z firmy w wybranych regionach, ponieważ jest ona uzależniona od wielu różnych czynników, m.in. liczby sklepów w danym regionie, ich wielkości czy aktualnych struktur – informuje Biuro Prasowe Carrefour Polska, zapytane o sytuację w zamojskim markiecie.

- Liczba zwolnień grupowych spada – zauważa

Kuna. – Dla porównania w 2019 roku od stycznia do sierpnia zwolniono aż 325 osób.

Możemy się cieszyć? Ekonomisci uważają, że nie.

- Epidemia odbiła się negatywnie na przedsiębiorcach, ale fakt, że otwarto, przynajmniej częściowo, możliwość powrotu do prowadzenia działalności odsunął w czasie problem zwolnień – uważa dr. Mariusz Kicia, z Katedry Bankowości i Rynków Finansowych UMCS w Lublinie. - Najgorsze jeszcze nie przyszło. Przedsiębiorcy testują teraz, czy przy utrzymaniu zatrudnienia i bez dramatycznych cięć da się normalnie funkcjonować. Jeśli okaże się, że gospodarka zacznie odbijać być może zatrudnienie

wcale się nie zmniejszy. Jeśli dojdą jednak nowe ograniczenia związane z drugą falą epidemii to może być to być katalizator poważniejszych zmian w tym zakresie.

Kucia uważa, że zmiany na rynku pracy możemy zauważyć z dużym opóźnieniem.

- Będziemy mogli je zobaczyć jeszcze kilka kwartałów po tym, jak koniunktura się poprawi. Nikt nie jest dziś w stanie prognozować, jak sytuacja się rozwinie – mówi doktor. - Patrząc na to co dzieje się dziś w gospodarce to można domniemywać, że będzie to miało raczej negatywne niż pozytywne skutki, które zauważymy pod koniec tego i na początku przyszłego roku.

(AGDY)

To będą niezwykle spotkania

ZAMOŚĆ W sobotę, przez sześć godzin będzie można rozmawiać z osobami, które chcą walczyć ze stereotypami i uprzedzeniami. Postanowiły opowiedzieć o swoich problemach i życiu. Każda z nich to członek jakiejś mniejszości lub osoba borykająca się z ograniczeniami

Idea organizowania Żywej Biblioteki to przeciwdziałanie uprzedzeniom i stereotypom oraz promowanie prawa człowieka. Projekt w swojej obecnej formie istnieje już od 20 lat – aktualnie na 6 kontynentach i w 85 krajach świata. W Polsce jest około 40 Żywych Bibliotek, z czego większość działa cyklicznie.

- Spotkanie Czytelnik - Książka, czyli rozmowa w cztery oczy trwa zwykle 30 minut. W tym czasie Książka opowiada o sobie, odpowiada na pytania, często rozmawia z kimś o podobnym problemie. Wszystko pod opieką zespołu koordynującego projekt i wolontariuszy. Książkami są osoby, które narażone są, doświadczają lub doświadczają uprzedzeń, alienacji z różnych powodów – tłumaczą organizatorzy sobotniego wydarzenia.

Między godz. 10 a 16 w Centrum „Synagoga” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (ul. Pereca 14) na zamojskim Starym Mieście będzie czekało jedenaście Książek. Niektóre będą „dwo-

tomowe” i dzięki temu można będzie „wypożyczyć” 17 tytułów.

Osoba zdiagnozowana jako Dorosłe Dziecko Alkoholika, Osoba żyjąca w więzaniach przemocowych, Osoby z depresją, Osoba z niepełnosprawnością ruchową, Osoba wyznania prawosławnego, Osoba innej narodowości niż Czytelnicy, Osoba z dyskalkulią, Osoby homoseksualne, Osoba z dysgrafią i dysortografią, Osoba niesłysząca, Osoba niewidoma, Osoba na wózku inwalidzkim.

Takie Książki będzie można poznać podczas sobotniego spotkania. W zależności od pogody rozmowy będą prowadzone na całym terenie Centrum „Synagoga”.

Kilkanaście lat temu forma walki o prawa człowieka, jaką jest Żywa Biblioteka, została uznana za oficjalną metodę edukacji w tym zakresie przez Radę Europy.

Zamojskie Stowarzyszenie Lokalnie i Globalnie, które wspólnie z Centrum organizuje sobotnie wydarzenia, chce by takie spotkania odbywały się cyklicznie.

(AGDY)

Będzie druga nitka obwodnicy

TOMASZÓW LUBELSKI Trwa budowa pierwszej jezdni, która zostanie udostępniona do ruchu w połowie przyszłego roku. Druga nitka ma być gotowa w 2022 roku.



Trwa układanie nawierzchni i budowa mostów na obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego

FOT. GDDKiA W LUBLINIE

Paweł Puzio

Przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie podpisali z firmą Mota Engil Central Europe aneks do umowy na budowę obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego w ramach drogi ekspresowej S17, którego przedmiotem jest dobudowa drugiej jezdni tej trasy.

- Aneks mówi o budowie drugiej jezdni obwodnicy o długości ok. 5,4 km, między węzłami Tomaszów Lubelski Północ - Tomaszów Lubelski Południe wraz infrastruk-

turą i urządzeniami bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wybudowane zostaną także obiekty inżynierskie, w tym estakada nad doliną rzeki Sołokija – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

Podpisany w ty tygodniu aneks przewiduje, że wykonawca ma 11 miesięcy na zaprojektowanie drogi i uzyskanie niezbędnych decyzji, w tym pozwolenia na budowę. Dobudowanie drugiej nitki będzie kosztować podatników ponad 74 mln zł.

- Podpisany aneks to kolejny krok do budowy dwujez-

dniowej drogi ekspresowej S17 od Piasz do Hrebenne. W przyszłym roku planujemy ogłosić także przetargi na wykonanie wykonawców trzech odcinków S17 od węzła Zamość Wschód do Hrebenne o łącznej długości ponad 47 km – dodaje Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA.

Dyrektor mówi o trzech odcinkach S17, czyli o budowie trasy pomiędzy węzłami Zamość Wschód - Zamość Południe o długości 12,2 km, Zamość Południe - Tomaszów Lubelski - 18 km i koniec obwodnicy Tomaszo-

wa Lubelskiego – Hrebenne - 17,3 km.

Obecnie trwa budowa pierwszej jezdni obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. Prace rozpoczęły się w 2019 roku i są już zaawansowane w ok. 70 procentach. – Drogowcy obecnie rozkładają nawierzchnię bitumiczną na trasie głównej, powstają drogi dojazdowe i obiekty mostowe. Na większości obwodnicy ułożona jest przedostatnia, bitumiczna warstwa wiążąca nawierzchni, a na węźle Tomaszów Lubelski Północ pojawiło się oznakowanie pionowe oraz poziome – dodaje rzecznik.

Wybrane oferty pracy za granicą



ŚLUSARZ, BROMSKIERCHEN SUDHARZ, NIEMCY

- Realizacja prac konserwacyjnych, naprawczych, wykonywanie prac ślusarskich, usuwanie usterek technicznych, przygotowanie i kontrola utrzymania ruchu
- Wymagania: komunikatywna znajomość języka niemieckiego, doświadczenie w pracy jako ślusarz, konserwator mechaniczny, gotowość do pracy w systemie zmianowym (czterobrygadowym)
- Oferta: umowa o pracę tymczasową, podstawowa stawka 13 euro brutto/h, (ok. 1600 euro netto), zakwaterowanie, legalne zatrudnienie na terenie Niemiec, stała opieka polskiego koordynatora, możliwość pracy długoterminowej u jednego pracodawcy

MAGAZYNIER, BAD HERSFELD, NIEMCY

- Rozładunek oraz załadunek paczek kurierskich, przepychanie paczek na taśmie, naprawa uszkodzonych paczek, dbanie o porządek na magazynie.
- Wymagania: duża sprawność fizyczna, umiejętność pracy w szybkim tempie i pod presją czasu, dodatkowym atutem będzie własny samochód
- Oferta: umowa o pracę tymczasową, stawka 12,18 euro/h (w godzinach nocnych), (1100-1400 euro netto), stawka 10,15 euro/h (w godzinach dziennych), (1000-1200 euro netto), legalne zatrudnienie na terenie Niemiec, rzetelnie prowadzona dokumentacja pracownicza, opieka polskiego koordynatora na terenie Niemiec, koszt zakwaterowania pokrywa pracodawca

DRUKARZ TKANIN, WEIL AM REIHN, NIEMCY

- Druk tekstyliów, wykonywanie szablonów drukarskich, realizacja indywidualnego zamówienia klienta, kontrola jakości, dbałość o czystość i stan techniczny maszyn i urządzeń
- Wymagania: doświadczenie na podobnym stanowisku, gotowość do pracy w systemie zmianowym, znajomość języka niemieckiego, auto na wyjazd – mile widziane, umiejętność pracy w zespole.
- Oferta: umowa o pracę tymczasową, podstawowa stawka 10,15 euro brutto/h, (ok. 1300-1400 euro netto miesięcznie), bezpłatne zakwaterowanie, legalne zatrudnienie na terenie Niemiec, możliwość pracy długoterminowej u jednego pracodawcy

REKLAMA

Niemiecka firma budowlana o ugruntowanej pozycji rynkowej

poszukuje do pracy na stanowiska kierownicze:

- **Bauleiter** (Kierownik)
- **Polier** (Majster)
- **Vorarbeiter** (Brygadzysta)

- Firma zajmuje się kompleksową budową mieszkań oraz obiektów komercyjnych na terenie Niemiec (Bawaria, Zagłębie Ruhry)
- Stabilne zatrudnienie na niemieckiej umowie o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet socjalny.
- Wymagana samodzielność oraz dobra znajomość języka niemieckiego.

Rekrutacja także w języku polskim.

☎ +48 883 151 171

✉ majsterpolier@gmail.com

in222 01

Maseczki, t i praca za

Problem był w kwietniu i maju, kiedy te obawy były bardzo widoczne. Teraz sytuacja się jednak normalizuje i pytania o koronawirusa z Agencji Pośrednictwa Pracy HR Navigator

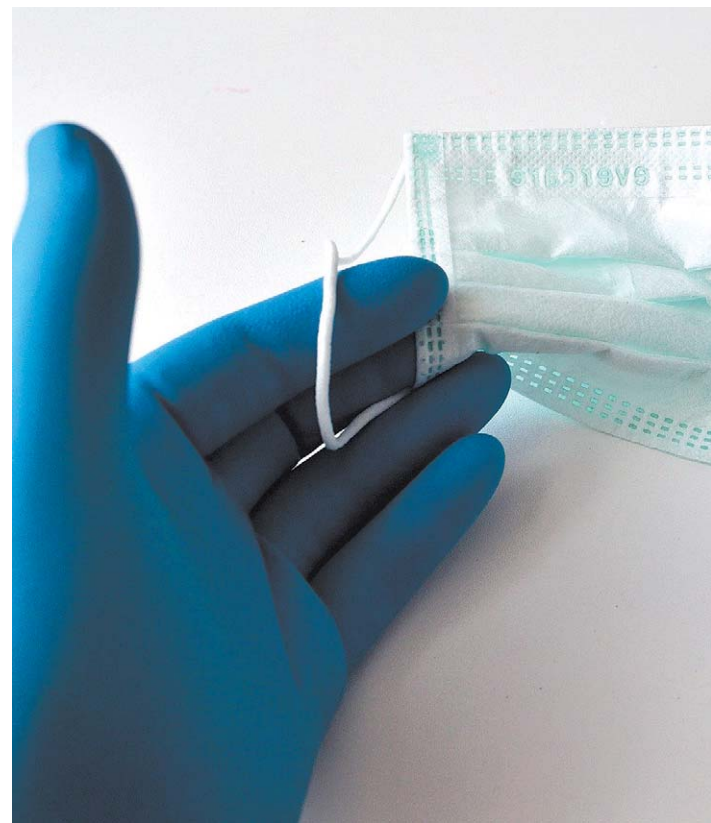
• Jak pandemia koronawirusa wpłynęła na zagraniczne wyjazdy do pracy?

– Widać, że większość firm bazuje na doświadczeniach z pierwszych miesięcy pandemii, lockdownu. Robią wszystko, żeby nie dopuścić do zakażeń wśród pracowników na terenie przedsiębiorstwa, co mogłoby doprowadzić do jego zamknięcia i zatrzymania produkcji. Na przykładzie naszych klientów na przykład z Niemiec czy Francji możemy powiedzieć, że bardzo wzrosła czujność i ostrożność.

• W czym to się przejawia?

– Wprowadzono procedury, które mają zapobiec ewentualnym zakażeniom i maksymalnie ograniczyć ryzyko. Większość niemieckich przedsiębiorców zatrudnia pracowników na podstawie aktualnych wyników badań na koronawirusa. Dotyczy to nie tylko pracowników z zagranicy, ale też Niemców.

Ci, którzy przyjeżdżają z zagranicy mogą zrobić test u siebie, albo na miejscu po przyjeździe. Wynik nie może być jednak starszy niż 48 godzin. W stosunku do pracowników z zagranicy stosuje się też dwutygodniową kwarantannę, jeśli nie mają aktualnych testów. Szczególna ostrożność dotyczy pracowników przyjeżdżających z tzw. czerwonych stref, gdzie zagrożenie jest największe, bo jest największe ryzyko zakażeń. Taki pracownik jest szczególnie „prześwietlany”. Do tego większość firm weryfikuje stan zdrowia pracowników przychodzących do pracy, mierząc im na przykład temperaturę przed wejściem na teren przedsiębiorstwa. Niektórzy są do tego stopnia przewrażliwieni,



że wysyłają pracownika do domu, nawet jeśli ma niewielkie objawy, jak lekki katar czy kaszel, które mogą być związane z przeziębieniem, a nie świadczyć o zakażeniu koronawirusem.

• A maseczki?

– W wielu przedsiębiorstwach są one obowiązkowe, również dla pracowników, którzy wykonują fizyczną pracę. Stosowane są także tzw. chipy lokalizacyjne. Są to małe urządzenia, które muszą mieć ze sobą każdy pracownik. Dzięki nim, w przypadku zakażenia, można łatwo zidentyfikować osoby, które miały kontakt i przebywały w bliskiej odległości od zakażonego, przez co były najbardziej narażone. Stosuje się też dezynfekcję, nawet całych hal produkcyjnych.

W wielu przedsiębiorstwach maseczki są obowiązkowe, również dla pracowników, którzy wykonują fizyczną pracę – mówi Dariusz Kosowski z Agencji Pośrednictwa Pracy HR Navigator

• Czy pracownicy z zagranicy nadal są tak poszukiwani, jak przed pandemią?

– Jak najbardziej. Zagraniczni pracodawcy cały czas poszukują takich osób. W tej kwestii nic się nie zmieniło. Obstrzeżenia są związane z procedurami, a nie z ograniczaniem zatrudnienia osób z zagranicy. Wręcz niektóre firmy działające na przykład w branży kurierskiej, albo takie, które mają

REKLAMA

STABILNA PRACA

nawet

1600 EUR

na rękę

+PREMIE

Wsparcie Zespołu Pielęgniarskiego

plus ochrona w podróży



Praca dla Opiekunek w Niemczech
ZADZWOŃ: + 48 12 341 15 40

TJ2311

temperatura a granicą

oczne i zainteresowanie wyjazdami do pracy spadło. Od jakiegoś czasu praktycznie zniknęły – **ROZMOWA** z Dariuszem Kossowskim z Pracą HR Navigator



euro „na rękę”, a w przemyśle lekkim to ok. 1300-1800 euro. W przypadku tej drugiej branży obserwujemy nawet lekki wzrost, jest to jednak związane ze zwiększeniem liczby godzin pracy.

Pojawia się jednak inny problem. Niemcy i Francja cały czas wprowadzają zastrzeżenia regulacje dotyczące warunków, na jakich są zatrudniani pracownicy tymczasowi. Dalsze planowane zmiany prowadzą do ustalenia zbliżonych warunków zatrudnienia do tych, które dotyczą pracowników stałych. Być może idea pracownika tymczasowego straci na wartości, bo pracodawcy przestanie się to po prostu opłacać. Może to doprowadzić do tego, że firmy będą bazować przede wszystkim na pracownikach rodzimych, a tych z zagranicy zatrudniać tylko wtedy, kiedy nie będą mieć już wyjścia, na przykład ze względu na nasycenie rynku.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

w ofercie sprzedaż on-line potrzebują znacznie więcej ludzi. W czasie pandemii klienci przerzucili się na zakupy internetowe i nadal ta forma jest najbardziej preferowana. Stąd wzrost liczby zleceń dla firm, które takie zamówienia realizują. Prognozy pokazują, że w związku z tym trendem tegoroczne święta będą dla tej branży bardzo pracowite.

• Polacy nadal chętnie wyjeżdżają za granicę do pracy czy ze względów bezpieczeństwa wolą zostać w kraju?

– Problem był w kwietniu i maju, kiedy te obawy były bardzo widoczne i zainteresowanie wyjazdami do pracy spadło. Od jakiegoś czasu sytuacja się jednak normalizuje i pytania o koronawirusa

praktycznie zniknęły. Mamy bardzo dużo chętnych do takich wyjazdów. Wielu Polaków znalazło się też w sytuacji bez wyjścia, w związku z tym, że wiele polskich firm musiało zamknąć działalność, albo zwalniać pracowników. Wielu z dnia na dzień zostało bez pracy.

• Jak wyglądają teraz zarobki za granicą?

– Utrzymują się na tym samym poziomie. Nie ma jednak wzrostu, który był widoczny co roku. Nadal można liczyć na przyzwoite zarobki na przykład w branży kurierskiej miesięczne wynagrodzenie to 1200-1500

Firmy działające na przykład w branży kurierskiej, albo takie,

które mają w ofercie sprzedaż on-line potrzebują znacznie więcej pracowników

FOT. PIXABAY.COM



Wybrane oferty pracy za granicą



ELEKTRYK, SÜDHARZ, NIEMCY

- Realizacja prac naprawczych w zakładach produkcyjnych, lokalizacja i eliminacja wad elektrycznych w zakładzie produkcyjnym, przygotowanie i kontrola utrzymania ruchu, planowanie i wdrażanie środków konserwacji zapobiegawczej
- Wymagania: doświadczenie w pracy jako elektryk, najlepiej w zakładzie produkcyjnym, komunikatywna znajomość języka niemieckiego, wykształcenie kierunkowe – mile widziane, gotowość do pracy w systemie czterobrygadowym
- Oferta: podstawowa stawka brutto 14-15 euro/h (około

1900-2000 euro netto miesięcznie), bezpłatne zakwaterowanie, legalne zatrudnienie na terenie Niemiec, możliwość pracy długoterminowej u jednego pracodawcy

OPERATOR CNC, FELDE, NIEMCY

- Tworzenie i dostosowywanie programów do frezowania, produkcja elementów małoseryjnych, kontrola jakości produkowanych części
- Wymagania: wiedza z zakresu cięcia i sterowania CNC (metodą: WinMax), samodzielne planowanie i kontrola użycia narzędzi, urządzeń mocujących i testujących,

elastyczność i niezawodność, zdolność do pracy w zespole, komunikatywna znajomość języka angielskiego bądź niemieckiego, samochód na wyjazd

• Oferta: umowa o pracę tymczasową, praca w systemie dwuzmianowym na terenie parku maszynowego, podstawowa stawka 16 euro brutto/h (1900-2100 euro netto), praca od poniedziałku do piątku, zapewnione darmowe zakwaterowanie – koszt pokrywa pracodawca, legalne zatrudnienie na terenie Niemiec, możliwość pracy długoterminowej u jednego pracodawcy

ŹRÓDŁO: HR NAVIGATOR, OPRAC. KP

PRACA BELGIA, NORWEGIA, HOLANDIA

Pewna praca podczas epidemii

- RUSZTOWANIA
- MAGAZYN DPD & INNE (również dla par)
- STOMATOLOGIA
- ... i więcej !!

Wysokie wynagrodzenia!!

tel. +48 502 673 774

cv@konektia.com

www.konektia.com

facebook KONEKTIA POLSKA



Konektia

Działamy w Polsce i za granicą

in222 31



Pracuj we Francji!

- Legalne zatrudnienie u sprawdzonych pracodawców
- Bezpłatne zakwaterowanie
- Atrakcyjne wynagrodzenie zawsze w terminie

Masz pytania? Zadzwoń!
+48 12 341 17 02



TJ2312

Bez lekceważenia

EKSTRALIGA RUGBY W szóstej kolejce wyjazdowym przeciwnikiem Edach Budowlanych Lublin będzie w niedzielę Sparta Jarocin

Lublinianie jadą do beniaminka rozgrywek. Mało tego, mierzą się z outsiderem tabeli – z pięciu rozegranych spotkań wszystkie przegrali. Sparta jako debiutant bije wynikowe rekord, już trzykrotnie straciła 70 i więcej punktów. Na inaugurację przegrała w Łodzi z Master Pharm Rugby 7:76. W trzeciej kolejce otrzymała lanie od Ognia Sopot (0:70). W ostatniej zaś wysoko przegrała z Awentą Pogonią Siedlce 10:71. Najlepszy wynik piętnastka z Jarocina osiągnęła w meczu z Orkanem Sochaczew. Na swoim boisku uległa jedynie 16:22, co bez wątpienia jest powodem do umiarkowanego optymizmu sztabu szkoleniowego, zawodników i miejscowych działaczy. Odmienne nastroje panują w obozie Edach Budowlanych Lublin. Po jedynej jak do tej pory wygranej przed dwoma tygodniami z Lechią Gdańsk 20:18 w ostatniej kolejce lublinianie nie popisali się. Przegrali z Orkanem na jego terenie 31:37.

– Skompromitowaliśmy się na całą Polskę. Nic nie ujmując Orkanowi, ale przegraliśmy z zespołem, któremu po prostu chciało się wygrać. Niestety, tego samego nie mogą powiedzieć o moich zawodnikach. Zagraliśmy bez walki, ambicji. Moi zawodnicy po prostu lekceważyli przeciwnika i stąd taki, a nie inny wynik. Drużynie

zabrakło odpowiedzialności. W szatni nie obyło się bez mocnych słów – relacjonuje rozgoryczony lubelski szkoleniowiec Stanisław Więciorek. Edach Budowlani potrzebują punktów aby powiększyć swój skromny dorobek (zajmują 8. lokatę na 10 drużyn). Inny wynik niż przekonujące zwycięstwo i to jeszcze z tzw. punktem bonusowym z pewnością uznany zostanie za duży kalibru niespodziankę, a nawet sensację. – Jeśli, podobnie jak w meczu z Orkanem, zespół zlekceważy młodych ambitnych graczy Sparty będzie nieciekawie – mówi Więciorek.

Program 6. kolejki: 26 września: Ognio Sopot – Skra Warszawa
● Master Pharm Rugby Łódź – Lechia Gdańsk ● **27 września:** Arka Gdynia – Orkan Sochaczew
● Sparta Jarocin – Edach Budowlani Lublin (godzina 15) ● Awenta Pogoń Siedlce – RZKS Juvenia Kraków. (GROM)

CZTERECH NA UKRAINE
Czterech zawodników Edach Budowlani Lublin znalazło się kadrze Polski na mecz z Ukrainą w ramach Rugby Europe Trophy. Uznaniem w oczach selekcjonera Duaine'a Lindsay'a zyskali: Michał Musur, Dawid Rubaszniak, Daniel Tomanek i Piotr Wiśniewski. Spotkanie rozegrane zostanie 10 października w Siedlcach. Zgrupowanie rozpocznie się już 5 października.



Edach Budowlani potrzebują punktów aby powiększyć swój skromny dorobek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wzmocnieni na Stal

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin w sobotę zmierzy się z Arged BMSlam Stalą w Ostrowie Wielkopolskim. W ekipie Davida Dedka powinien już zadebiutować nowy podkoszowy – Josh Sharma

O tym transferze mówiło się już od kilku dni. Ostatecznie umowę z Amerykaninem udało się podpisać na początku tygodnia. Na razie Sharma związał się ze Startem trzymiesięcznym kontraktem, ale nie jest wykluczone, że zostanie on przedłużony do końca sezonu.

24-letni center ostatni sezon spędził w Proximus Spirou Charleroi. Z belgijskim klubem grał w krajowych rozgrywkach, ale również w FIBA Europe Cup. W tej swoistej europejskiej trzeciej lidze średnio zdobywał 8,5 pkt i zbierał 6,1 piłki na mecz.

Sharma to absolwent collegu w Stanford. Nie miał szans na dostanie się do NBA, grał za to w Lidze Letniej. Reprezentował w niej barwy Utah Jazz i miał całkiem niezłe statystyki, bo średnio zdobywał 8,6 pkt na mecz.

Zaangażowanie go przez Start było koniecznością, ponieważ wciąż kontuzjowany jest Adam Kemp. Amerykanin już w swoim pierwszym meczu doznał kontuzji i będzie pauzował jeszcze przez co najmniej miesiąc. Trzeba pamiętać, że po tym czasie Kemp będzie potrzebował jeszcze kilku tygodni na dojście do odpowiedniej formy.

Dołączenie do składu nowego gracza otwiera przed trenerem Davidem Dedkiem sporo możliwości. Szkoleniowiec wreszcie nie będzie zmuszany do nieustannego obniżania składu. Działo się to zwłaszcza w momentach, kiedy Roman Szymański miał problemy z faulami. Sharma powinien też uwolnić Kacpra Borowskiego od nadmiernej liczby obowiązków defensywnych. To właśnie 26-letni podkoszowy, w momencie nieobecności na parkiecie Szymańskiego, musiał brać na siebie ciężar walki w defensywie z dużo mocniejszymi fizycznie przeciwnikami. Skutkowało to dużą liczbą fauli w wykonaniu Borowskiego. W tym elemencie jest on najlepszy w lidze (4,6 faulu na mecz).



Dołączenie do składu nowego gracza otwiera przed trenerem Davidem Dedkiem sporo możliwości

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Te zmiany być może uda się już zaobserwować w sobotnim meczu z Arged BMSlam Stalą Ostrow Wielkopolski. Ten zespół przed sezonem był typowany nawet do medalu mistrzostw Polski. Stal jednak zaczęła od dwóch porażek i dopiero w ostatnim czasie złapała właściwy rytm. Pokonanie Polpharmy Sta-

rogard Gdański i HydroTruck Radom dla ekipy z takim potencjałem było jednak niejako obowiązkiem. Prawdziwą wartość Stali ma zweryfikować dopiero starcie z Pszczółką Start.

Mecz rozpocznie się o godz. 17.35 i będzie transmitowany przez Polsat Sport Extra.

Potrzebowali nieco ponad godzinę

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Na inaugurację nowego sezonu LUK Politechnika Lublin i Polski Cukier Avia Świdnik wygrały swoje mecze w trzech setach odpowiednio: z Mickiewiczem Kluczbork i MCKiS Jaworzno. Już w sobotę świdniczanin zmierzą się w hali Szkoły Podstawowej nr 7 z Krispołem Września, lublinianie w drugiej kolejce pauzują

W hali MOSiR przy al. Zygmuntońskich nie było niespodzianki. Jeden z kandydatów do awansu do PlusLigi LUK Politechnika wygrała z Mickiewiczem Kluczbork. Grzegorz Pająk i spółka nie dali żadnych szans rywalowi pokonując go w godzinę i 16 minut.

LUK Politechnika Lublin – Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:15, 25:22, 25:18)

LUK Politechnika: Pająk, Stajer, Wachnik, Romać, Sobala, Peszko, Majstorović (libero) oraz Durski, Goss.

Jeszcze mniej, bo godziny i 11 minut, potrzebował beniaminek ze Świdnika na rozprawienie się w Jaworznie z miejscowym MCKiS. W partii otwarcia żółto-niebiescy zwyciężyli 25:17. W drugim secie na parkiecie rządili już tylko gracze trenera Witolda Chwastyniaka. Świdnicza-



nie wygrali jeszcze bardziej przekonująco bo 25:12.

Trzecia odsłona była partią prawdy. Kibice Avii doskonale pamiętają jak ich ulubieńcom właśnie w trze-

cim secie „odcinało prąd”. Nie mający nic do stracenia gospodarze postawili wszystko na jedną kartę. I jak się okazało była to bardzo zacięta i najbardziej wyrównana od-

słona. Na tablicy wyników bardzo często był remis: 6:6, 16:16, 18:18, 24:24. W końcówce więcej nerwów zachowali goście, którzy przegrywali nawet 22:24 a zwyciężyli na przewagę 26:24 i cały mecz 3:0. – Zagraliśmy bardzo fajne spotkanie. Od początku narzuciliśmy rywalowi swój styl i można powiedzieć, że stłamsiliśmy go. Nie robiliśmy błędów, świetnie funkcjonował blok – mówi Jakub Guz, kapitan drużyny Polski Cukier Avia Świdnik.

Już w sobotę żółto-niebiescy zaprezentują się swoim kibicom. Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się z Krispołem Września (godzina 17). – Chcemy powtórzyć wynik z Jaworzna aby po dwóch kolejkach mieć komplet punktów – zapowiada Guz.

MCKiS Jaworzno – Polski Cukier Avia Świdnik 0:3 (17:25, 12:25, 24:26)

Polski Cukier Avia Świdnik: Nowak,

Boruch, Sługocki, Recko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Walawander, Żywno.

Wyniki pozostałych spotkań 1. kolejki: Gwardia Wrocław – AZS AGH Kraków 3:1 (25:19, 23:25, 25:18, 25:15) ● Olimpia Sulęcina – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:1 (18:25, 25:22, 25:18, 25:20) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – Norwid Częstochowa 2:3 (15:25, 25:19, 25:13, 22:25, 14:16) ● Krispol Września – BAS Białystok 3:2 (25:15, 19:25, 17:25, 25:22, 15:7) ● BBTS Bielsko-Biala – KPS Siedlce przełożony na 7 października ● pauzowała Visła Bydgoszcz.

26 września: Polski Cukier Avia – Krispol ● Mickiewicz – ZAKSA ● AZS AGH – Olimpia ● Norwid – Gwardia ● Siedlce – Lechia ● Białystok – BBTS ● Visła – Jaworzno ● pauzuje LUK Politechnika. (GROM)

Największy sukces w historii

SPORT AKADEMICKI Piłkarze nożni reprezentujący Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej zostali akademickimi wicemistrzami Polski

To największy sukces w historii startów drużyny w tych rozgrywkach! Najlepszym strzelcem turnieju został Maciej Welman (5). Finały odbyły się w dniach 20-23 września w Opolu. Udział w nich wzięło 16 najlepszych drużyn z całego kraju. W pierwszej fazie zespoły rywalizowały w czterech grupach, spośród których do 1/4 awansowało po dwie najlepsze ekipy. – Dopiero to wszystko do nas dochodzi. To ogromna radość, szczególnie w tych trudnych warunkach obecnego sezonu. Zwycięstwo było na wyciągnięcie ręki, ale my się i tak cieszymy. Mam przyjemność pracować z fantastyczną grupą ludzi, w której panuje kapitalna atmosfera. To klucz do całego sukcesu. Nawet po porażce w karnych, chłopaki wspierali siebie nawzajem. Siła tkwi w drużynie – mówi trener AZS UMCS Lublin, Tomasz Bielecki. Rywalami zawodników AZS UMCS Lublin były drużyny: Politechniki Rzeszowskiej, Politechniki Gdańskiej oraz Uniwersytetu Gdańskiego. W tych meczach podopieczni trenera Bieleckiego pokazali dobitnie, że do Opolu przyjechali walczyć o najwyższe cele. Wszystkie spotkania wygrali, tracąc w nich tylko jedną bramkę: UMCS – UG Gdańsk 5:0 (gole – Norbert Myszk, Maciej Welman, Michał Wawryszczuk, Cezary Pęczak, Sebastian Plesz) ● UMCS – PRz Rzeszów 4:0 (Maciej Welman x3, Hubert Kotowicz) ● UMCS – PG Gdańsk 3:1 (Piotr Chodziutko, Maciej Welman, Sebastian Plesz). W kolejnej rundzie tak łatwo nie było. Raz, że faza play-off to dodatkowe nerwy. Dwa, że rywal, z jakim przyszło się mierzyć ekipie lubelskiej był naprawdę mocny. Mowa o Uniwersytecie Śląskim Katowice, który w grupie co prawda przegrał jeden mecz, ale tylko 0:1 z późniejszym triumfotorem zawodów, Uniwersytetem Szczecińskim. Zapowiadała się zatem ciężka przeprawa i taka też była. Wyrównane widowisko zakończyło się jednak minimalnym zwycięstwem Lublin, a autorem decydującego trafienia został Kotowicz.

Nieco mniej zacięty był półfinał, w którym akademicy mierzyli się ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie. Prowadzenie zielono-białym jeszcze w pierwszej części meczu dał Szymon Bielecki. Takim wynikiem zakończyło się to spotkanie. W finale rywalami piłkarzy UMCS byli reprezentanci Uniwersytetu Szczecińskiego. Spotkały się dwie zdecydowanie najlepsze ekipy całych zmagani. UMCS wygrał dotychczasowe wszystkie pięć meczów, kończąc je z bilansem bramkowym 14-1. Z kolei USz nie stracił ani jednego gola w drodze do finału, raz tylko bezbramkowo zremisował, zapewniając sobie awans w rzutach karnych. Finał był bardzo wyrównany. Pierwsza połowa nie przyniosła nam goli (grano 2×30). Na 17 minut przed końcem meczu prowadzenie Lublinowi dał strzałem z okolic szesnastego metra Sebastian Plesz. Niestety zielono-biali długo się z niego nie cieszyli. Już po minucie Szczecin doprowadził do wyrównania. Niepewnie przy dośrodkowaniu rywali zachował się bramkarz Lublina, a ci bez większych kłopotów umieścili piłkę w siatce. Mecz zakończył się remisem 1:1, zatem zdecydować miały karne. W nich zielono-biali wygrali już 3-2, ale nie wykorzystali dwóch ostatnich podejść. Zrobili to zawodnicy ze Szczecina, wygrywając w serii jedenastek 4-3.

SREBRNY SKŁAD AZS UMCS LUBLIN

Sztab: Tomasz Bielecki (trener), Paweł Porzucek (asystent), Piotr Jasiulewicz (kierownik).

Zawodnicy: Bielecki Patryk, Bielecki Szymon, Brzozowski Daniel, Chodziutko Piotr, Janczak Maciej, Kabala Cezary, Kotowicz Hubert, Kurenda Michał, Kurkiewicz Krzysztof, Łappo Kamil, Łaska Mateusz, Majewski Wojciech, Marzęda Rafał, Myszk Norbert, Pęczak Cezary, Plesz Sebastian, Skrzypek Maciej, Waszczyński Piotr, Wawryszczuk Michał, Welman Maciej, Zawiałak Mateusz, Ziętek Krzysztof, Żurek Wiktor.



W rzutach karnych zielono-biali wygrywali już 3-2, ale nie wykorzystali dwóch ostatnich podejść FOT. MICHAŁ WALUSZA

Leandro kontra Leandro

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Przed Górnikiem Łęczna czwarty mecz w tym sezonie. Doskonale spisującą się ekipa zielono-czarnych podejmuje w sobotę o godz. 16 Radomiaka

Podopieczni trenera Kamila Kieresia są jedną z pięciu drużyn, która nie zasnęła w obecnych rozgrywkach jeszcze porażki i jedną z dwóch, która nie straciła jeszcze gola (poza Górnikiem niepokonaną defensywę ma także Bruk Bet Termalica Nieciecza). W minionej kolejce łącznienie po raz pierwszy zagrali na wyjeździe i wywalczyli w Kielcach komplet punktów przeciwko tamtejszej Koronie. Dzięki temu „zielono-czarni” plasują się na czwartym miejscu w ligowej tabeli, ale mają rozegrane o jedno spotkanie mniej niż prowadzący ŁKS Łódź i wspomniany Bruk Bet.

W najbliższej kolejce zespół trenera Kieresia czeka kolejne wymagające wyzwanie. W sobotę do Łęcznej przyjedzie bowiem mający wysokie aspiracje Radomiak Radom. „Zieloni”, podobnie jak Górnik rozegrali do tej pory o jeden mecz mniej, bo przed tygodniem ze względu na zagrożenie epidemiologiczne odwołano ich spotkanie z Puszczą Niepołomice.

– Po wygranej z Koroną rozpoczęliśmy przygotowania do kolejnego spotkania. W tej lidze nie ma słabych zespołów, dlatego szanujemy każdego najbliższego rywala. Skupiamy się jednak



W sobotę Leandro z Łęcznej postara się zatrzymać Leandro z Radomia FOT. GORNIK.LECZNA.PL

przede wszystkim na sobie i postaramy się zagrać kolejny dobry mecz aby zdo-

być trzy punkty i nie stracić bramki – mówi Leandro, kapitan Górnika.

Sobotni mecz będzie miał dodatkowy smaczek, bo na boisku zobaczymy prawdopodobnie dwóch Leandro – obrońcę łącznian i snajpera Radomiaka. – To faktycznie ciekawa sytuacja. Mam jednak nadzieję, że wyjdę z tego pojedynku zwycięsko – dodaje obrońca Górnika.

Przed sobotnim meczem trener Kiereś będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników, bo nikt nie narzeka na urazy, ani nie pauzuje za kartki. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 16. Bilety na to spotkanie można kupować przez internet pod adresem bilety.gornik.leczna.pl. Wejściówki można nabywać także w salonikach prasowych sieci Kolporter. Natomiast dla osób mających problem z zakupem biletu w piątek od godz. 10 do 16 otwarty będzie punkt informacyjny mieszczący się w kasie nr 1. Kibice w przypadku pytań lub problemów można dzwonić również pod numer telefonu 667 667 161 (w godz. 10-16).

Pozostałe mecze 5. kolejki: GKS 1962 Jastrzębie – Widzew ● Puszcza Niepołomice – Chrobry Głogów ● Miedź Legnica – Korona Kielce ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Arka Gdynia ● GKS Tychy – Resovia ● Odra Opole – GKS Bełchatów ● ŁKS Łódź – Sandecja Nowy Sącz ● Stomil Olsztyn – Zagłębie Sosnowiec.

Awans na piątkę

PIŁKA NOŻNA Lech Poznań jest o krok od wywalczenia awansu do fazy grupowej Ligi Europy. Zespół trenera Dariusza Żurawia w III rundzie eliminacji w świetnym stylu pokonał na wyjeździe Apollon Limassol

„Kolejorz” zagrał na Cyprze znakomite zawody, choć na pierwszą bramkę, której autorem był Pedro Tiba trzeba było poczekać do 45 minuty. Po zmianie stron poszło już jednak zdecydowanie lepiej. Tuż po wznowieniu gry na 2:0 podwyższył Mikael Ishak, a jeszcze przed upływem godziny gry trzeciego gola dla gości zdo-

był Jakub Kamiński. To nie był jednak koniec, bo w 81 minucie na listę strzelców wpisał się Jan Sykora, a w doliczonym czasie gry Cypryjczyków dobił Tiba i Lech.

– Zbierając informację o Apollonie od wszystkich naszych rozmówców słyszeliśmy, że nasz rywal jest w obecnej chwili najmocniejszą drużyną na Cyprze, więc wygrać tutaj 5:0 to niesamowita sprawa.

Punktem zwrotnym tego spotkania był drugi gol strzelony przez nas zaraz po przerwie. Od tego momentu mieliśmy już pełną kontrolę nad tym, co działo się na boisku – powiedział po meczu Dariusz Żuraw, trener Lecha, cytowany przez klubowy portal. – Wiedzieliśmy, że Apollon gra trójką obrońców i ustawia defensywę wysoko, dlatego od początku szukaliśmy możliwości

prostopadłych podań i okazało się to skuteczne, bo przyniosło nam gole. Tak wysokie zwycięstwo z mocnym rywalem pokazuje, że zespół jest w dobrej formie i będziemy chcieli to udowodnić także w kolejnych spotkaniach – dodał szkoleniowiec „Kolejorza”.

Poznaniacy o awans zmierzają się ze zwycięzcą meczu pomiędzy belgijskim Charleroi, a Partizanem Belgrad.

DZIEŃ

MECZOWY

26 WRZEŚNIA | GODZ. 16:00

www.bilety.gornik.leczna.pl

FORTUNA
1 LIGAGÓRNIK
ŁĘCZNA

VS

RADOMIAK
RADOMBOGDANKA
SPONSOR STRATEGICZNY

Wygrać wreszcie u siebie

PIŁKARSKA II LIGA Już w piątek kolejny mecz ligowy rozegrają piłkarze Motoru. Tym razem rywalem będzie Garbarnia Kraków. Trzeci raz w tym sezonie podopieczni Mirosława Hajdy wystąpią przed własną publicznością. I mają nadzieję, że sprawdzi się powiedzenie do trzech razy sztuka, bo jeszcze nie wygrali na Arenie Lublin. Początek spotkania o godz. 19.30

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Garbarnia to oczywiście były pracodawca trenera Hajdy. Właśnie ten klub szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich wprowadził z trzeciej ligi do pierwszej. Wszyscy mają nadzieję, że powtórzy ten wyczyn w Lublinie. Jak do piątkowych zawodów podchodzi szkoleniowiec? – Z zespołu, który prowadził zostało już tak naprawdę tylko trzech piłkarzy. Reszta to są już nowi zawodnicy. Wiadomo jednak, że sentyment zawsze jest. Podchodzę jednak do tego meczu, jak do każdego innego – zapewnia opiekun Motoru.

Wspomina także, że drużyna z Krakowa ciężko pracowała, aby znaleźć się w I lidze. – Zanim zrobiliśmy awans, to budowaliśmy ten zespół ponad dwa lata. Aż do takiego momentu, kiedy wiedzieliśmy, że drużyna jest w stanie coś zdziałać. Wcale nie było nam jednak łatwo. Po awansie do drugiej ligi mieliśmy serię dziewięciu meczów bez wygranej. Mimo to wywalczyliśmy kolejną promocję – wyjaśnia Hajdo.

Zapowiada też, że czas na pierwsze zwycięstwo u siebie. – Nie chcę się powtarzać, ale każdy rywal jest trudny i każdy mecz jest ważny. Nie będzie łatwo o zwycięstwo, ale my ze swojej strony zrobimy wszystko, żeby zdobyć pierwsze trzy punkty na Arenie Lublin – zapewnia trener żółto-biało-niebieskich.



Mirosław Hajdo w piątek zmierzy się ze swoim byłym klubem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W piątek na boisku nie pojawi się Rafał Grodzicki, który pauzuje za kartki. Wszystko wskazuje na to, że

zastąpi go Dariusz Łukasik. Do gry gotowy jest już Kamil Kumoch, a w osiemnastce meczowej po raz pierwszy

powinien znaleźć się Ariel Wawszczyk.

– Kamil będzie mógł zagrać, a z Arielem jeszcze zo-

baczymy. Na swoją szansę cały czas czeka Darek Łukasik. Mogę powiedzieć, że jest bardzo poważnie brany pod uwagę na ten mecz – potwierdza trener Hajdo.

Co ciekawe, we wszystkich dotychczasowych meczach jego podopieczni przegrywali do przerwy. Z czego to wynika? – Zastanawiamy się i analizujemy tę sytuację. Może z tego, że gramy ofensywnie i nie murujemy bramki? Większość zespołów, które grają z nami stawia się bardziej defensywnie. Przy głupiej stracie nadziewamy się na kontry. Pracujemy nad tym, żeby była równowaga pomiędzy fazą atakowania i bronienia. Cały czas też o tym rozmawiamy. Po stracie piłki chcemy być przygotowani, żeby nie mieć problemów w defensywie. Czekam na mecz, w którym los się odwróci i my pierwsi strzelimy gola – wyjaśnia szkoleniowiec Motoru.

Z nadziejami na dobry wynik na Arenę przyjedzie

rywal z Krakowa. Garbarnia do tej pory rozegrała trzy mecze i zanotowała: zwycięstwo w Kaliszu, a także dwie porażki na swoim stadionie. Lepsze okazały się rezerwy Śląska Wrocław (3:1) i ostatnio Wigry Suwałki (3:1).

– Bardzo potrzebujemy punktów i wszędzie musimy ich szukać. Dlatego w Lublinie chcemy coś dopisać do naszego konta. Wiemy, że czeka nas ciężki mecz. Może, to co powiem zabrzmi, jak banał, ale każdy przeciwnik jest trudny, bo druga liga jest bardzo nieprzewidywalna. Wiemy, że Motor to mocna drużyna, która może nam sprawić problemy. Można jednak powiedzieć, że wystartowaliśmy średnio i teraz mamy nadzieję na poprawienie naszej sytuacji – mówi Piotr Konopelski, kierownik klubu z Krakowa.

Piątkowe spotkanie będzie można obejrzeć także w telewizji. Transmisję przeprowadzi stacja TVP Sport. Początek o godz. 19.25.

WRESZCIE INNY MECZ NA ARENIE LUBLIN?

W najbliższym spotkaniu szansę na występ przeciwko byłym kolegom będzie miał Filip Wójcik. Skrzydłowy Motoru był graczem krakowskiego klubu w latach 2017-2019. – Dla mnie to będzie normalny mecz. Oczywiście, jest sentyment, bo spędziłem w Garbarni bardzo fajne dwa lata. Zobaczę się z kilkoma kolegami, chociaż wielu ich już w składzie nie zostało. Na pewno goście będą chcieli wygrać, zwłaszcza po ostatniej porażce u siebie. To na pewno będzie ciężki mecz. Wiadomo, że Garbarnia próbuje grać w piłkę, więc może zobaczymy trochę inne spotkanie, niż te poprzednie na Arenie Lublin. Najważniejsze są dla nas trzy punkty. Transmisja w tv? Fajnie, że będzie więcej kamer, ale to nie zmienia naszego podejścia do spotkania – wyjaśnia Filip Wójcik.

Punkt był bardzo blisko

PIŁKARSKA III LIGA Pechowa porażka drużyny Władimira Geworkjana. W 87 minucie Podlasie wyrównało stan meczu ze Stalą Stalowa Wola na 2:2. Niestety, gospodarze zdążyli strzelić jeszcze zwycięskiego gola

Wynik otworzyli piłkarze „Stalówki”. W 20 minucie po centrze ze stałego fragmentu gry Wiktor Krasowski go pokonał Adam Waszkiewicz. Gospodarze długo z prowadzenia się jednak nie cieszyli. Sześć minut później już było po jeden. To był w zasadzie pierwszy udany atak biało-zielonych, ale zakończył się dośrodkowaniem w pole karne. Drzemkę obrony rywali wykorzystał Mariusz Chmielewski, który piętą posłał piłkę do siatki. Goście nie dowieźli jednak korzystnego wyniku do przerwy. W 40 minucie spadkowicz z II ligi znowu znalazł się w lepszej sytuacji. Po serii zmarowanych sytuacji wreszcie na 2:1 strzelił Michał Fidziukiewicz. Po zmianie stron ekipa ze Stalowej Woli długo utrzymywała skromne prowadzenie. Mogła też zamknąć mecz, ale Rafał Surmiak zamiast do siatki przymierzył w poprzeczkę. A w 87 minucie wydało się, że Podlasie będzie wracało do Białej Podlaskiej z cennym punktem. Kontra przyjezdnych zakończyła się golem Przemysława Skrodziuka, który z ostrego kąta umieścił piłkę w siatce. To jednak nie był koniec strzelania, bo w doliczonym czasie gry Fidziukiewicz uderzył z 14 metrów, a piłka po rykoszecie wyśladowała w bramce. Akcja „Stalówki” rozpoczęła się od wyrzutu piłki z autu. Piłkarze trenera Geworkjana mają czego żałować, bo punkt był bardzo blisko.

Już w sobotę biało-zieloni rozegrają kolejne spotkanie ligowe. Tym razem na wyjeździe z Chełmianką (godz. 16). **(LUKISZ)**

Stal Stalowa Wola – Podlasie Biała Podlaska 3:2 (2:1)

Bramki: Waszkiewicz (20), Fidziukiewicz (40, 90+1) – Chmielewski (26), Skrodziuk (87).

Stal: Siudak – Waszkiewicz (80 Mistrz), Jarosz, Witasik, Mroziński, Jopek, Zmorzyński (80 Sobotka), Zięba, Surmiak (76 Stelmach), Korolski, Fidziukiewicz (90+3 Stepniowski).

Podlasie: Krasowski – Skrodziuk, Szabaciuk, Nieścieruk, Chmielewski, Dmitruk, Zabielski (46 Martynek), Kocoł, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński (80 Jemioł).

ZESTAW PAR 12. KOLEJKI III LIGI

Sobota: Hetman Zamość – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (12) ● Stal Kraśnik – Sokół Sieniawa (15) ● Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska (16) ● Wisłoka Dębica – Avia Świdnik (16) ● Siarka Tarnobrzeg – Stal Stalowa Wola (16) ● Podhale Nowy Targ – Jutrzenka Giebułtów (16). **Niedziela:** Korona II Kielce – Wólczanka Wólka Pełkińska (12) ● Wisła Sandomierz – Cracovia II (15) ● KS Wągrowica – Orleńscy Radzyń Podlaski (15) ● ŁKS Łagów – Wisła Puławy (15) ● Pauza – Lewart Lubartów.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 25-27 WRZEŚNIA

Lekkoatletyka

● **PZLA Drużynowe Mistrzostwa Polski 2020 – Finał Ekstraklasy Ligi Lekkoatletycznej**, w sobotę od godz. 16 na stadionie przy Al. Piłsudskiego w Lublinie.

Piłka nożna

● **Fortuna I liga:** Górnik Łęczna – Radomiak Radom, w sobotę o godz. 16 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.
● **II liga:** Motor Lublin – Garbarnia Kraków, w piątek o godz. 19.30 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga (wszystkie mecze w sobotę):** Hetman Zamość – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (12) ● Stal Kraśnik – Sokół Sieniawa (15) ● Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska (16).

● **IV liga, grupa I, sobota:** Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna (14) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Bizon Jeleniec (15) ● Orleńscy Łuków – Lublinianka Lublin (16). **Niedziela:** Start Krasnystaw – Huragan Międzyrzec Podlaski (15) ● Powiślak Końskowola – POM Iskra Piotrowice (15) ● Lutnia Piszczac – Włodawianka Włodawa (16).

● **IV liga, grupa II, sobota:** Gryf Gmina Zamość – Unia Hrubieszów (16) ● Victoria Żmudź – Kłos Gmina Chełm (16). **Niedziela:** Świdniczanica Świdnik Mały – Hucywa Tyszowce (13) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Kryształ Werbkowice (15) ● Granit Bychawa – Unia Białopole (16) ● Grom Różaniec – Łada 1945 Biłgoraj (16).

● Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15):

Sokół Adamów – Bad Boys Zastawie ● Orzeł Czerniemiarki – Tytan Wisznice ● ŁKS Łazy – Ar-Tig Huta Dąbrowa ● LKS Milanów – LZS Dobryń ● Kujawiak Stanin – Bór Dąbie ● Unia Krzywda – Unia Żabików ● Grom Kąkolewnica – Granica Terespol.
● **Chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15):** Unia Rejowiec – Ruch Izbica ● Bug Hanna – Spółdzielca Siedliszcze ● Orzeł Srebrzyszcze – Sawena Sawin ● Hetman Żółkiewka – Znicz Siennica Różana ● Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa ● Granica Dorohusk – Brat Siennica Nadolna ● Frassati Fajslawice – Start Pawłów.

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** MKS Ryki – Motor II Lublin (11) ● Mazowsze Stężycza – Stal Poniatowa (14) ● Tęcza Bełżyce – Sokół Konopnica (16). **Niedziela:** LKS Stróża – Orion Niedrzwica Duża (11) ● Avia II Świdnik – Garbarnia Kurów (11) ● Wisła II Puławy – GKS Niemce (11) ● Piaskovia Piaski – Polesie Kock (14) ● Orzeł Urzędów – Janowianka Janów Lubelski (16).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Tur Turobin – Pogoń 96 Łaszczówka (12) ● Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość (16) ● Olimpia-kos Tarnogród – Igros Krasnobród (16). **Niedziela:** Orion Dereźnia – Granica Lubyca Królewska (15) ● Sokół Zwierzyniec – Orzeł Terespol (16) ● Tarpan Korchów – Błękitni Obsza (16)

● Potok Sitno – Korona Łaszczów (16) ● Roztocze Szczepieszyn – Tanew Majdan Stary (16) ● Metalowiec Goraj – Victoria Łukowa (16).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** Motor Lublin – Sandecja Nowy Sącz (16, na bocznym boisku Areny Lublin). **Niedziela:** Górnik Łęczna – Wisła Kraków (12) ● AP TOP 54 Biała Podlaska – Cracovia (12).

Koszykówka

● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Start II Lublin – Profi Sunbud PKK 99 Pabianice, w niedzielę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Piłkarstwo

● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Lublin – MKS Padwa II Zamość, w niedzielę o godz. 11 w hali XXX LO im. księdza Jana Twardowskiego przy ul. Wajdeloty w Lublinie.

Siatkówka

● **Tauron I liga mężczyzn:** Avia Świdnik – Krispol Września, w sobotę o godz. 17 w hali SP 7 przy Al. Armii Krajowej w Świdniku.
● **II liga kobiet, sobota:** AZS UMCS Lublin – San-Pajda Jarosław II, w niedzielę o godz. 16 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

Futsal

● **I liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – Sośnica Gliwice, w niedzielę o godz. 14 w hali I LO przy ul. Okulickiego w Świdniku.

(LUKISZ)

AZS UMCS chce odzyskać tytuł

LEKKOATLETYKA Już w sobotę w Lublinie będzie można podziwiać gwiazdy królowej sportu. Na stadionie przy Al. Piłsudskiego odbędą się PZLA Drużynowe Mistrzostwa Polski



O dobry wynik AZS UMCS Lublin w sobotę ma zadbać chociażby Malwina Kopron

FOT. BARTEK WÓJTOWICZ

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pprzed rokiem walka o pierwsze miejsce była bardzo zacięta. Ostatecznie AZS AWF Warszawa pokonał AZS UMCS Lublin dosłownie o włos. Stołeczny klub zapisał na swoim koncie 113,5 „oczka”. Lublinianie byli gorsi o zaledwie pół punktu. Na podium znalazła się także ekipa AZS AWF Wrocław z dorobkiem 110 „oczek”. Tym razem oprócz AZS UMCS do rywalizacji przystąpi jeszcze jeden klub z naszego regionu – Agros Zamość.

– W Drużynowych Mistrzostwach Polski weźmie

udział osiem najlepszym drużyn w Polsce. Każdy klub wystawi od 20 do 22 zawodników, a w sumie w Lublinie wystąpi około 160 lekkoatletów – mówi Paweł Danielczuk, koordynator imprezy. I wyjaśnia, jakie cele ma AZS UMCS. – Chcemy walczyć o tytuł mistrza Polski, który w poprzednim roku przegraliśmy o zaledwie pół punktu z AZS AWF Warszawa. Stołeczna drużyna będzie faworytem, ale postaramy się odzyskać pierwsze miejsce. Skład mamy bardzo mocny, z powodu kontuzji nie wystartuje jedynie Karolina Kołczek. Reszta

zawodników pojawi się na stadionie w Lublinie – dodaje Danielczuk.

W tym gronie będą: Sofia Ennaoui, Małgorzata Hołub-Kowalik, Malwina Kopron, Paulina Guba, czy Karol Hoffman. Ceremonia otwarcia mistrzostw rozpocznie się o godz. 16. Kwadrans później wystartuje już konkurs rzutu młotem z udziałem Kopron, która powinna stoczyć bardzo ciekawą pojedynek z Katarzyną Furmanek.

Jeszcze w czwartek można było kupować bilety na sobotnie wydarzenie za pośrednictwem portalu kupibilet.pl, cena to tylko

10 zł. Ile osób będzie mogło pojawić się na trybunach stadionu przy Al. Piłsudskiego? – Dostaliśmy zgodę, aby zawody obejrzało 600 kibiców. W czwartek można było jeszcze kupować wejściówki. Jeżeli jakieś bilety nam zostaną, to w sobotę uruchomimy kasę tuż przed wejściem na stadion – mówi Piotr Rejmer, jeden z organizatorów zawodów.

PROGRAM ZAWODÓW

Godz. 16 – ceremonia otwarcia mistrzostw • **16.10**

– skok wzwyż mężczyzn •

16.15 – rzut młotem kobiet •

16.25 – trójskok kobiet •

16.30 – pchnięcie kulą mę-

czyzn • **16.35** – bieg na 100 m kobiet • **16.45** – bieg na 100 m mężczyzn • **17** – bieg na 400 m przez płotki kobiet • **17.15** – bieg na 400 m przez płotki mężczyzn • **17.30** – bieg na 400 m kobiet • **17.40** – bieg na 400 m mężczyzn • **17.45** – rzut młotem mężczyzn • **17.50** – bieg na 800 m kobiet i skok wzwyż kobiet • **17.55** – pchnięcie kulą kobiet • **18** – bieg na 800 m mężczyzn i skok w dal mężczyzn • **18.15** – 100 przez płotki kobiet • **18.30** – bieg na 110 m przez płotki mężczyzn • **18.45** – bieg na 1500 m kobiet • **18.55** – bieg na 1500 m mężczyzn • **19.05** – bieg 4 x 400 m.

Hit w Koninie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna wciąż traci sporo punktów do najgroźniejszych rywali. W sobotę może tę różnicę nieco zmniejszyć. Aby to zrobić, musi jednak pokonać Medyka Konin

Wostatnich latach Medyk zazwyczaj oglądał plecy łącznianek. W tym sezonie koninianki chcą to zmienić i na razie są na dobrej drodze do osiągnięcia celu. Medyk nieźle rozpoczął obecne rozgrywki i po 6 kolejkach zajmuje 3 miejsce w tabeli. Podopieczne Romana Jaszczaka tracą 5 „oczek” do liderujących Czarnych Sosnowiec. Nad Górnikiem mają jednak 3 pkt przewagi. Na razie w Łęcznej wszyscy cieszą się z sukcesu junierek, które wygrały wojewódzki Puchar Polski. Zespół U-17 w finale pokonał 7:2 MOSiR Lubartów. Ekstraligowa rywalizacja w Koninie rozpocznie się o godz. 11. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi TVP Sport. (KK)

Poprzeczka idzie w górę

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W piątek o godz. 17.15 MKS Perła Lublin zmierzy się na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzycy

Można powiedzieć, że poprzeczka dla Perły idzie do góry z każdym kolejnym spotkaniem. Mistrzynie Polski rozpoczęły sezon od starcia z EUROUD JKS Jarosław, który pokonały bez większych problemów. W kolejnej kolejce do ostatniej chwili męczyły się z silną w tym sezonie Piotrcwią Piotrków Trybunalski. Ostatecznie, udało się uratować komplet punktów, chociaż trzeba zaznaczyć, że miały przy tym mnóstwo szczęścia. – W sporcie nic nigdy nie przychodzi łatwo, o wszystko trzeba walczyć i na wszystko zapracować. Najważniejsze są trzy punkty. Liczyliśmy może na nieco łatwiejszy mecz, ale Piotrcwia zdążyła już wygrać z Zagłębiem Lubin, więc to nie przypadek, że było nam trudno. Rywal na początku sezonu prezentuje się naprawdę dobrze. Mogło być lepiej, ale myślę, że powinniśmy być zadowoleni z tego, że punkty zostają u nas. Przeciwnik niczym nas nie zaskoczył.

Taktycznie byliśmy przygotowani do tego spotkania bardzo dobrze, wcieliśmy wszystko o rywalu i jego zawodniczkach. Czy my sami się czymś zaskoczyliśmy? Zaczęliśmy grać bardzo dobrze w obronie, przede wszystkim w pierwszej połowie. Straciliśmy jednak kilka niepotrzebnych bramek, przez co w nasze szeregi wdarła się nerwowość. Na końcu był horror z happy endem, czyli to co kibice lubią najbardziej, więc uważam, że warto było oglądać ten mecz i dopingować nasz zespół – powiedziała Monika Marzec, II trener Perły. W piątek Perłę czeka kolejny trudny mecz, tym razem z KPR Gminy Kobierzycy. Przeciwnik to brązowy medalista mistrzostw Polski z poprzedniego sezonu. Mecz odbędzie się na Dolnym Śląsku i będzie pierwszym ligowym wyjazdem dla MKS Perła w obecnej kampanii. Kobierzycy zaczęły sezon dość przeciętnie. Na inaugurację rozgry-

wek wprawdzie pokonały 36:22 KPR Ruch Chorzów, ale w poprzedniej kolejce uległy 19:24 MKS Zagłębie Lubin. Porażka w derbach Dolnego Śląska mocno zabolowała kibiców z Kobierzyc, zwłaszcza, że zespół zaprezentował się bardzo słabo. – To był dla nas mecz z tych bardzo nieudanych. Elementów dobrej gry mojego zespołu za bardzo nie mogę znaleźć. Nie pamiętam tak słabych zawodów w wykonaniu mojej drużyny. Zarówno w obronie, jak i ataku nasza gra słabo wyglądała. Natomiast Zagłębie zrealizowało wszystkie swoje założenia i z pełną determinacją nas punktowało – skomentowała mecz na łamach oficjalnej strony rozgrywek Edyta Majdzińska, trenerka Kobierzyc. Piątkowe zawody rozpoczną się o godz. 17.15 i będą relacjonowane na żywo przez TVP Sport.

KAMIL KOZIOL

KRAJ I ŚWIAT

Zmniejszona kara Pogoni Siedlce

Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN uwzględniła odwołanie Pogoni Siedlce od orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej PZPN i zmniejszyła karę odjęcia punktów w tabeli II ligi z sześciu do trzech. Pogoń została ukarana za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

Lewandowski piłkarzem roku UEFA?

Robert Lewandowski został nominowany do nagrody piłkarza roku UEFA. Wyboru dokonali trenerzy 80 klubów uczestniczących w fazie grupowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy oraz 55 dziennikarzy – po jednym z każdej federacji. Nominowani: Kevin De Bruyne (Manchester City FC, Anglia) • Robert Lewandowski (FC Bayern München, Niemcy) • Manuel Neuer (FC Bayern München, Niemcy). Ogłoszeni zwycięzcy nastąpi 1 października podczas losowania grup Ligi Mistrzów.

Anglicy chcą Arkadiusza Milika

Codziennie włoskie media bombardują kibiców informacjami na temat Arkadiusza Milika. Wszystko wskazuje na to, że polski napastnik opuści Włochy. Najpierw upadł jego transfer do Juventusu, a potem do Romy. Do zakończenia okna transferowego zostało niewiele czasu, a on nadal jest zawodnikiem SSC Napoli. Włoski ekspert uważa, że w tej chwili Milikowi najbliższe do brytyjskiej Premier League. Tam naszym rodakiem interesują się dwa kluby. To Tottenham Hotspur i Newcastle United. Te drużyny od dłuższego czasu są łączone z 26-latkami.

Polki dalej od Mistrzostw Europy

Reprezentacja Polski w piłce nożnej kibic przegrała w Bielsku-Białej z Czeszkami. W ekipie Biało-Czerwonych 90 minut na murawie spędziła Małgorzata Grec. Była to jedyna zawodniczka Górnika Łęczna. Po tej porażce podopieczne Miłosa Stepińskiego mocno ograniczyły swoje szanse na uzyskanie kwalifikacji do mistrzostw Europy. Na Euro bezpośrednio pojadą zwycięzcy grup oraz trzy najlepsze drużyny spośród tych, które zajmą drugie miejsca. Pozostałe zespoły z drugich miejsc zagrają w barażach. Mistrzostwa Europy odbędą się w 2022 roku w Anglii.

Pierwsza wygrana Łomży Vive

Po dość nierównym i brzydkim, meczu szczyptorniści Łomża Vive Kielce pokonała MOL-Pick Szeged 26:23 (12:7) w drugiej kolejce Ligi Mistrzów. Goście do Kielc przyjechali w zdziśiatkowanym składzie z powodu zakażeń koronawirusem oraz kontuzji. To pierwsze wygrana mistrzów Polski w europejskich pucharach w tym sezonie.

Multi Multi (24.09), godz. 14

2, 8, 17, 19, 20, 28, 31, 32, 34, 40, 43, 47, 52, 54, 61, 66, 70, 71, 76, 77. Plus 31.

Multi Multi (23.09), godz. 21.50

10, 13, 14, 15, 19, 24, 31, 37, 38, 42, 47, 50, 57, 63, 66, 68, 70, 72, 78, 80. Plus 24.

Mini Lotto (23.09)

16, 21, 23, 37, 38.

Ekstra Pensja (23.09)

3, 12, 15, 24, 29 – 3.

Ekstra Premia (23.09)

1, 10, 16, 24, 26 – 2.

Kaskada (24.09), godz. 14

1, 2, 4, 6, 8, 9, 11, 13, 14, 18, 19, 24.

Kaskada (23.09), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 18, 21, 22.

Super Szansa (24.09), godz. 14

7, 5, 8, 3, 4, 2, 7.

Super Szansa (23.09), godz. 21.50

1, 2, 7, 4, 0, 0, 3.

PILNE: Te substancje usuną problemy z prostatą – w końcu Unia Europejska dopuściła je do użytku!

Hinduscy naukowcy odkryli prawdziwe antidotum na **chorą prostatę** i dolegliwości układu moczowego!



Rewolucyjne odkrycie hinduskich naukowców pomogło już ponad 187 tys. mężczyzn w południowej Azji
 ✓ **3-krotnie zmniejszyć** przerost gruczołu krokowego, ✓ **pozbyć się** uciążliwego pieczenia cewki moczowej. Specjaliści z branży nazywają go „pogromcą męskich problemów!” ✓ **w zaledwie 14 dni 4-krotnie zmniejsza** częstotliwość oddawania moczu ✓ **przywraca dawną sprawność seksualną** już po kilku zażyciach

Problemy z przerostem prostaty coraz częściej spędzają sen z powiek tysiącom mężczyzn na całym świecie. Powszechnie sądzi się, że dotyczy to jedynie starszych Panów. Nic bardziej mylnego! Ostatnie badania pokazują, że już prawie 62% mężczyzn po 40 roku życia zaczyna odczuwać pierwsze objawy rozrostu prostaty takie jak pieczenie cewki moczowej, ból i zwiększona częstotliwość oddawania moczu, a także znaczny spadek jakości życia seksualnego.

Niestety większość Panów to lekceważy, zrzucając to na zmęczenie, życie w stresie albo „przebiegnięcie pęcherza”. Skutkiem takiego podejścia może być nawet całkowita impotencja albo nietrzymanie moczu! **Na szczęście z pomocą przyszli naukowcy z Indian Urology Center w Bombaju. Wynaleźli oni prawdziwe antidotum na „męskie problemy”.**

Nie daj się zaciągnąć pod skalpel!

Zespół indyjskich badaczy z Uniwersytetu w Bombaju wspólnie z wybitnymi urologami z Indian Urology Center pod przewodnictwem prof. Lakshmi Ambaniego postanowił rzucić wyzwanie schorzeniu przerostu prostaty. Ich nowatorskie odkrycie uwolniło tysiące mężczyzn na całym świecie od uciążliwego parcia i nacisku na pęcherz, ciąż-

głych wizyt w toalecie i problemów z erekcją. **To prawdziwy przełom w światowej urologii!**

Dotychczas lekarze usuwali przerost gruczołu krokowego jedynie operacyjnie. To najprostsza metoda, niestety wiążąca się z ogromnym ryzykiem wystąpienia skutków ubocznych. Według statystyk specjalistycznego medycznego czasopiśma „Medical Life” w roku 2018 aż w 72% przypadkach operacji przerostu prostaty pacjenci zostawali całkowitymi impotentami, a aż 81% doświadcza poważnych problemów z nietrzymaniem moczu! Te liczby wprost przerażają! **Preparat indyjskich naukowców działa w zupełnie inny, bezpieczny sposób.**

W czym tkwi sekret tej innowacyjnej metody?

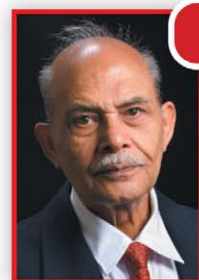
Fenomen tej zupełnie nowatorskiej, nieznanej wcześniej metody tkwi w zawartych w preparacie specjalnie wyselekcjonowanych biostymulujących substancjach aktywnych. Głównym składnikiem tej unikatowej mieszanki jest wyciąg z unikalnej występującej jedynie na Goa (region nadmorski niedaleko Bombaju) odmiany Ginkgo biloba. Połączenie wywaru z owoców i liści

Ginkgo biloba z ekstraktem z nasion kasztanowca zwyczajnego Hippocastinum L dało piorunujące rezultaty. **Dzięki specjalnym właściwościom ekstraktu gruczoł krokowy zmniejsza się o 78%, nawet 2-krotnie zwiększa się za to chłonność ciąż jamistych. Automatycznie rozpoczyna się też proces samoregeneracji przerostniętej tkanki.** Pozwala to na blokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty. Ryzyko nawrotu choroby zmniejszone jest o 97.8%!

Zadziwiająca uniwersalność indyjskiego preparatu

Założeniem indyjskich naukowców było stworzenie skutecznego preparatu uwalniającego mężczyzn na całym świecie od przerostu gruczołu krokowego. Ten cel niewątpliwie został osiągnięty. Jednak podczas przeprowadzania badań laboratoryjnych odkryto jego kolejne właściwości

pozytywnie oddziałujące na układ moczowy Panów! Substancje aktywne zawarte w preparacie pozwalają na rozluźnienie światła cewki moczowej o 35-40%, co pozwala na swobodne i bezbolesne oddawanie moczu, nawet jeśli to nie przerost prostaty jest

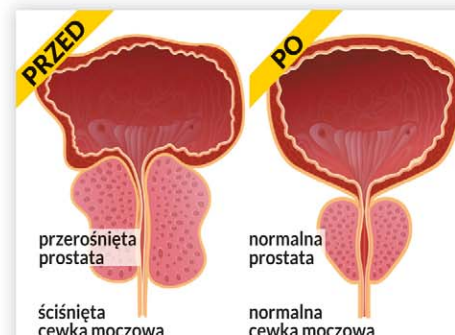


twórca preparatu
prof. Lakshmi Ambani:

„Nad wynalezieniem tego środka pracowaliśmy wiele lat. Mieliliśmy świadomość, jak wielu mężczyzn zmaga się z problemem przerostu prostaty i dysfunkcjami układu moczowego. Wiedzieliśmy jedno, siła tkwi w naturze! Próbowaliśmy różnych kombinacji naturalnych składników i po latach testów, w końcu się udało! **Głównym celem naszego preparatu jest zmniejszenie przerostu gruczołu krokowego.** Jestem jednak dumny z całego zespołu, bo dzięki jego intensywniej pracy udało się stworzyć preparat, który poprzez unikalne połączenie specjalnie wyselekcjonowanych składników pozwala nie tylko zmniejszyć przerost prostaty, ale i pomóc mężczyznom odzyskać sprawność seksualną i zdrowy, silny pęcherz. **Jestem szczęśliwy, to moje największe naukowe osiągnięcie!**”

bezpośrednią przyczyną tych problemów. Natomiast nieznane wcześniej właściwości zawarte w Ginkgo bilbo wywołują rozszerzenie naczyń krwionośnych, poprawiając twardość członka, w konsekwencji znacząco wydłużając stosunek seksualny. Aby potwierdzić swoje badania na temat właściwości preparatu badacze z Indian Urology Center w Bombaju postanowili przeprowadzić testy laboratoryjne na 999 chętnych. Ich wyniki rozwiały wszelkie wątpliwości.

- ✓ **3x mniej intensywne pieczenie cewki moczowej**
- ✓ **ustąpienie niebezpiecznych stanów zapalnych i obrzęków już po 3 dniach stosowania**
- ✓ **aż 3-krotnie wzmocnienie wzwodu i wydłużenie stosunku średnio aż o 35-40 min.**
- ✓ **podniesienie testosteronu o 72%**



Stosowanie preparatu prof. Ambaniego pozwoliło na całkowite ustąpienie nacisku na cewkę moczową i powrót przerostnej prostaty do stanu normalnego już po 21 dniach stosowania.

Nie czekaj - odzyskaj zdrowie!

Preparat indyjskich badaczy przywrócił już dawną męską sprawność ponad 72 tysiącom Panów na całym świecie. Naturalny preparat zmniejszający prostatę wprowadzono do Polski z początkiem tego roku. Wystarczy, że wykreślisz poniższy numer szybciej od innych, a otrzymasz preparat prof. Lakshmi Ambaniego **w promocyjnej cenie z 73% rabatem producenta (przesyłka GRATIS!)**. Spiesz się, bo promocja obowiązuje tylko **dla pierwszych 100 osób do dnia 2 października 2020.**

ZAOBSERWOWANO:

- ✓ **4-krotne zredukowanie częstotliwości oddawania moczu**
- ✓ **3-krotne zmniejszenie przerostu prostaty**



Nie zwlekaj

Zadzwoń

81 300 36 26

Poniedziałek - niedziela
8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

W testach przeprowadzonych przez indyjskich naukowców jako jedyny Polak brał udział

Pan Artur 52l. z Bydgoszczy:



„Od dłuższego czasu musiałem co chwilę biegać do toalety, nawet z kilkoma kroplami, bo rozsadało mi pęcherz. Piekło, szczypało, kłuło, to był koszmar. Pracuję jako nauczyciel historii, a przez to, że ciągle wychodziłem do toalety podczas lekcji, dostałem od uczniów przezwisko „Pan Klozet”. Nie mogłem się dawać tak upokarzać. Zwłaszcza że żona z kolei wyzywała mnie od impotentów, no cóż, trochę racji miała. **Usłyszałem o tych badaniach w Bombaju, wsiadłem w samolot, który jak się okazało, totalnie odmienił moje życie! Po zakończeniu stosowania tego preparatu w końcu czuję się jak 100% mężczyzna. Przestałem „prowadzić lekcję w toalecie”, co 5 minut oddając kilka kropel moczu. W sypialni czuję, jakbym dostał nowe życie.**”